DZIŚ: RZEMIEŚLNIK POLSKI

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

WYDANIE A

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Sobota, 9 grudnia | Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 5 | Nr 339 (1833)

Delegacja węgierska przybywa do Polski

BUDAPESZT (PAP). Do Polski przybędzie delegacja armii węgierskiej, która weźmie udział w obchodach 100 rocznicy zgonu gen. Bema. W skład delegacji wchodzą — gen. Pal Ilka i płk. Marton Kovacs.

Liczne bankructwa w Anglii

LONDYN (PAP). Sekretarz parlamentarny ministerstwa handlu — Roads, ogłosił dane, świadczące o nieustannym wzroście liczby bankructw w Anglii. Według tych danych w 1946 r. były 324 wypadki bankructwa, w 1948 — 1.132, a w ciągu 6 pierwszych miesięcy 1950 roku — 913.

Krytyczny głos senatora amerykańskiego

NOWY JORK (PAP). Zbrodniczość agresji amerykańskiej w Korei jest tak oczywista, że nawet niektórzy członkowie Kongresu zaczęli ją poddawać krytyce. Tak więc senator Byrd, przemawiając na posiedzeniu jednej z prowincjonalnych izb handlowych w stanie Wirginia oświadczył, że wkraczając do Korei, Stany Zjednoczone popełnicy „błąd". Byrd przyznał, że wojna koreańska była wyłącznie wojną domową narodu koreańskiego.

3.750.000 osób zasiada w komisjach wyborczych Rosyjskiej SRR

Narody ZSRR do wyborów nowych rad terenowych

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim odbędą się 17 grudnia br. wybory do rad terenowych deputowanych ludu pracującego. Kampania wyborcza znajduje się w pełnym toku. Biorą w niej udział najszersze rzesze społeczeństwa radzieckiego, które przygotowują się intensywnie do tego niezmiernie ważnego wydarzenia politycznego.

W Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republice Radzieckiej — największej republice ZSRR, w komisjach wyborczych zasiada 3.750.000 osób. Ogromny rozmach kampanii wyborczej świadczy o sile demokracji radzieckiej. W republikach i obwodach autonomicznych opublikowano już decyzje okręgowych komisji wyborczych o zarejestrowaniu kandydatów na deputowanych do rad terenowych.

Spotkania wyborców z kandydatami do rad terenowych, które odbywają się w całym kraju, upływają w atmosferze całkowitego zaufania, współpracy i przyjaźni. Spotkania przyczyniają się do pogłębienia łączności kandydatów z wyborcami, są manifestacją jedności moralno-politycznej ludzi radzieckich, ich oddania dziełu socjalizmu, ich zespolenia wokół partii bolszewickiej i Wielkiego Stalina.

Wśród kandydatów do rad terenowych znajdują się robotnicy i kołchoźnicy, hutnicy i uczeni, tkacze i budowniczowie, traktorzyści, górnicy, żołnierze Armii Radzieckiej, pisarze i agronomowie.

Jeden z najwybitniejszych zespołów teatralnych ZSRR w Polsce



W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybył do Warszawy jeden z najwybitniejszych zespołów teatralnych Związku Radzieckiego — ponad 100-osobowy zespół Ukraińskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franko. Zespół teatru da szereg występów gościnnych w Warszawie i innych miastach Polski.

Na zdjęciu: Członkowie zespołu na dworcu w Warszawie.

(Foto — Film Polski)

Fala protestów w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W USA wzmaga się fala protestów przeciwko prowokacyjnemu oświadczeniu Trumana. W Nowym Jorku na zebraniu zwołanym przez konferencję zw. zaw. w obronie pokoju, przedstawiciele 17 zw. zawodowych Nowego Jorku rozpoczęli przygotowania do masowej akcji uchwalenia petycji, które rozprowadzone zostaną w zakładach pracy i fabrykach.

Z całego kraju napływają depesze do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymuje w dalszym ciągu liczne depesze, w których robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca składając mu wyrazy czci i szacunku, zapewniają o swej niezłomnej woli walki o pełną realizację Planu 6-letniego i walki o pokój.

„Przesyłamy Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy czci i zapewniamy Was o swej zdecydowanej woli walki w jednym szeregu z naszą bohaterską klasą robotniczą o trwały pokój na świecie, o wykonanie naszego wspaniałego Planu 6-letniego — piszą m. in. uczestnicy krajowej narady aktywu służby zdrowia: rektorzy i profesorowie uczelni medycznych, kierownicy i pracownicy instytutów naukowych, kierownicy i pracownicy wydziałów zdrowia prezydiów Woj. Rad Narodowych, lekarze wszystkich służb i specjalności, pielęgniarki, pracownicy służby zaopatrzenia farmaceutycznego i sanitarnego oraz inni pracownicy służby zdrowia i młodzież akademicką, uczniowie szkół pielęgniarskich i felczerskich.

„2.000.000 członków spółdzielni spożywców — czytamy m. in. w depeszy od ogólnopolskiego zjazdu delegatów spółdzielni spożywców w Krakowie — dołożą wszelkich starań, aby wykonać zadania nałożone na nich przez Plan 6-letni i wziąć w ten sposób jak najwyższy udział w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce i w walce o pokój światowy".

Zgon min. Srobara

PRAGA (PAP). W Ołomuńcu na Morawach zmarł w wieku 83 lat czechosłowacki minister unifikacji prawa — dr Vavro Srobar.

Cała prasa czechosłoawcka zamieściła obszerne wspomnienia poświęcone życiu i działalności społeczno-politycznej zmarłego, który od najmłodszych lat brał żywy udział w słowackim ruchu narodowym, a po odzyskaniu przez Czechosłowację niepodległości w 1918 r., stał się rzecznikiem braterskiego współżycia Czechów i Słowaków. W latach okupacji hitlerowskiej Srobar brał udział w organizowaniu ruchu oporu na Słowacji. Po wyzwoleniu kraju przez armię radziecką, objął on tekę ministra skarbu, a w rządzie premiera Gottwalda, utworzonym w lutym 1948 r., tekę ministra dla spraw unifikacji prawa.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald oraz premier Zapotocky przesłali małżonce zmarłego depesze kondolencyjne.

Kończą się prace Narodowego Spisu Powszechnego

WARSZAWA (PAP). Po zakończeniu spisu ludności i mieszkań w miastach jeszcze w dniu 6 bm., również i w powiatach prace spisowe dobiegają końca w szybkim tempie. Do generalnego komisarza spisowego bez przerwy napływają meldunki, donoszące o zakończeniu spisu w obwodach, gminach i powiatach.

Nadchodzące w ślad za meldunkami — szczegółowe informacje o przebiegu pracy komisarzy spisowych w całym kraju potwierdzają raz jeszcze powszechne zrozumienie, z jakim całe społeczeństwo ustosunkowało się do tej wielkiej akcji statystycznej.

Zarówno w miastach jak i na wsi komisarze spisowi witani byli wszędzie życzliwie — wszędzie spotykali się z dowodami, iż społeczeństwo rozumie, jakim celom służy spis i jakie korzyści przyniesie wykorzystanie wyników spisu poszczególnym dzielnicom, miasto, osiedlom i wsiom.

Ludzie pracy dają wyraz przekonaniu, że materiały spisowe posłużą do jeszcze dokładniejszego opracowania planów gospodarczych, mających na celu wzrost siły państwa i coraz lepsze zaspakajanie potrzeb ludności.

Ruch strajkowy w Ligurgii

RZYM (PAP). W Ligurii trwa ruch strajkowy na znak protestu przeciw masowym zwolnieniom robotników przemysłu metalowego i maszynowego. W różnych miejscowościach wybuchają wciąż wielogodzinne strajki. W centrum Genui odbyła się przed gmachem prefektury demonstracja robotnicza. Demonstranci żądali natychmiastowego podjęcia kroków dla uratowania przed zamknięciem zakładów przemysłowych „Ansaldo".

Podwodny wulkan wybuchł w pobliżu Baku

MOSKWA (PAP). Na pełnym morzu w odległości 100 km w kierunku południowym od Baku nastąpił potężny wybuch wulkanu podwodnego.

Wysokość płomienia nad poziomem morza wynosiła ponad 100 m. Łuna, która powstała na skutek wybuchu, widoczna była w Baku. Następnego dnia na miejsce wybuchu udała się grupa geologów radzieckich, która skonstatowała, że w wyniku eksplozji podwodnej powstała na morzu wyspa szerokości 100 m i wznosząca się na 6 m nad poziomem morza. Z krateru wydobywały się jeszcze kłęby pary wodnej. Wobec tego, że gleba tej wyspy składa się z błota i piasku, fale morskie szybko podmywają brzegi.

Na miejscu tym niejednokrotnie powstawały w przeszłości na skutek eksplozji podwodnej małe wyspy, które po upływie krótkiego czasu rozmywane zostały przez fale morskie. Ostatni wybuch wulkanu podwodnego był największym ze wszystkich notowanych dotychczas eksplozji. Według przybliżonych danych podczas wybuchu wulkanu wydobyło się około 4.000.000 m sześc. błota i piasku o łącznej wadze 6.000.000 ton.

Uroczyste zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyły się w całym kraju w dniach 6 i 7 bm. uroczyste akademie w zakładach pracy, świetlicach i domach kultury. Wielotysięczne rzesze społeczeństwa, zgromadzone na akademiach, manifestowały swą wolę spotęgowania walki o pokój na świecie, poprzez jeszcze większe zacieśnienie więzów braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego — niezwyciężonej twierdzy walki i pokoju, które przewodzi Wielki Stalin.

Napływające z terenu wiadomości o przebiegu „Miesiąca" świadczą o niebywałej dotychczas masowości imprez i o wielkim zainteresowaniu społeczeństwa życiem i pracą bratnich narodów ZSRR.

Czołowi ludzie w Polsce piszą o swoich osiągnięciach, uzyskanych dzięki korzystaniu ze wzorów radzieckich.

Na widowni politycznej

Zamieszanie w Ameryce po klęsce w Korei

Walter Lipmann — czołowy publicysta amerykański — chwalca amerykańskiego imperializmu — biadał w okresie sukcesów armii Stanów Zjednoczonych na froncie koreańskim, że „wojna w Korei będzie długotrwała i ciężka. Jest to ponura perspektywa i trudno znaleźć coś, co mogłoby by ją rozjaśnić".

Sytuacja na froncie zmieniła się radykalnie w ciągu kilku dni kontrofensywy wojsk ludowych i chińskich ochotników. Działa artylerii zwycięskich wojsk ludowych rozjaśniły „ciemne perspektywy", o których pisał Lippmann. Ani Lippmann ani inni strategy polityczni nie potrzebują teraz łamać sobie głowy, w jaki sposób zakończyć zwycięsko wojnę w Korei w ciągu zimy. Pilniejsze zadanie stoi przed amerykańskim sztabem, mianowicie: jak zorganizować obronę i powstrzymać pochód wojsk ludowych. Zadanie to okazuje się tak trudne, że chełpliwi generałowie zwrócili się o pomoc do polityków, aby ci drogą rozmów i negocjacji ratowali armię amerykańską i prestiż Ameryki przed kompletną klęską.

Obserwator wojskowy londyńskiego „Daily Telegraph" wyraża wątpliwość, czy w ogóle uda się zorganizować jakąś linię obrony w Korei. Pogląd ten wypływa z trzeźwej oceny sytuacji na froncie. Phenian został już zdobyty przez wojska partyzanckie. I dywizja piechoty morskiej i VII dywizja piechoty USA znajdzie się w kotle z chwilą utraty Hamhyng, co spodziewane jest lada chwila. Armia amerykańska na zachodnim odcinku frontu została porozdzielana klinami nacierających wojsk ludowych. Straty otoczonych wojsk amerykańskich w rejonie Czongin są bardzo wysokie. Każdy dzień pogłębia katastrofę w Korei — jak oceniają sytuację wszyscy korespondenci wojenni.

Ilustracją załamania się agresorów są straty w ludziach. Cyfra 13 tys. rannych przewiezionych samolotami do Tokio w ciągu 8 dni jest bardzo wymowna. Komunikaty amerykańskie milczą o liczbie zabitych. Ultrareakcyjny senator Hickenlooper oświadczył w soim przemówieniu w Council Bluffs, że dotychczas rząd amerykański nie podał do wiadomości narodu nawet w przybliżeniu informacji o stratach poniesionych w toku wojny koreańskiej. Tenże senator oblicza że straty te mogą sięgać cyfry strat poniesionych przez Stany Zjednoczone w pierwszej wojnie światowej, że już obecnie są one znacznie większe niż w okresie długotrwałej kampanii w Afryce w toku drugiej wojny światowej.

Taki rozwój sytuacji zaniepokoił polityków i generałów angloamerykańskich przyzwyczajonych do prowadzenia wojen cudzymi wojskami. Wśród wielu pomysłów, jakie miały zmienić ponury obraz wojenny trzeba wymienić pomysł gen. Robertsa który zalecał sformowanie do wojny w Korei wojsk zaciężnych z ludów azjatyckich. „Płacilibyśmy im niewiele 5 dolarów miesięcznie i miskę ryżu. Gdyby nie chcieli walczyć odebralibyśmy im ryż" — oświadczył gen. Roberts. Te i tym podobne oświadczenia dowodzą wymownie, że imperialiści nie pojęli jeszcze zmian, jakie dokonały się w Azji w ciągu długich walk narodowowyzwoleńczych. Narody Azji potrafią walczyć o słuszne i narodowe sprawy swoich krajów.

„Wojna koreańska to wojna Harry Trumana, wojna generała Mac Arthura, wojna Johnsona. Nie jest to wojna narodowa. W każdym razie taki pogląd panuje w Ohio — pisał niedawno komentator gazety „Cleveland News" — Preston, po powrocie z trzydniowej podróży po stanie Ohio. Tak oceniają wojnę koreańską Amerykanie. A ludy Azji! Ocenia-

Ją tak samo i dlatego wojna ta skazana jest na niepowodzenie. Zanim to jednak nastąpi, naród amerykański straci tysiące swoich synów na polach bitew.

Pod silnym ciosem militarnym w Korei politycy waszyngtońscy stracili nerwy i głowę. Gorączkowe obrady, różnych komitetów wojskowych i cywilnych, jakie toczą się w obecności prezydenta potęgują atmosferę histerii i zamieszania. Waszyngton sięga do ostatecznych środków walki, lecz oburzenie całego świata krępuje inicjatywę agresorów i na tym również odcinku. Polityka USA znalazła się w ślepej uliczce i pozostaje jej jedynie odwrót... lub samobójstwo. (P).

Polski świat pracy dokumentuje wolę twórczej pracy dla pokoju na całym świecie

WARSZAWA (PAP). Z miast i wsi Polski napływają codziennie wiadomości o Czynie Pokojowym. Dokumentuje w nich społeczeństwo swe porące pragnienie i niezłomną wolę twórczej pracy dla pokoju na całym świecie. „Na pokój się nie czeka, pokój trzeba zdobyć". Polski świat pracy, nauki i sztuki realizuje to hasło w czynie, przyśpieszając wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego, potęgując swój wkład w dzieło pokoju światowego.

Załoga huty „Stalowa Wola", która w okresie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zaciągnęła 124 „warty pokoju", zobowiązując się dać ponad planową produkcję wartości 3.600.000 zł. znacznie przekroczyła swoje postanowienie. Wartość dodatkowej produkcji osiągniętej przez załogę huty wynosi 3.955.000 zł.

Na ponad 900 zebraniach masowych, zorganizowanych w okresie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju we wsiach woj. szczecińskiego, około 150 tys. chłopów ze wsi i spółdzielni produkcyjnych tego województwa omawiało zagadnienia ruchu obrońców pokoju. Wypowiadając się ostro przeciw zbrodniczym planom wojennym imperialistów anglo—amerykańskich, chłopi podjęli liczne zobowiązania i zaciągnęli w 290 gromadach „warty pokoju". W toku realizacji swych zobowiązań ludność pracująca wsi znacznie zwiększyła dostawę mleka do spółdzielni, przedterminowo wykonała skup zboża, zorganizowała nowe koła TPPR oraz zmobilizowała wszystkie siły do przyśpieszenia likwidacji analfabetyzmu w swych gromadach.

W czasie trwania Kongresu Ludowe Zespoły Sportowe urządziły liczne imprezy pod hasłem „Sport wiejski w walce o pokój". W imprezach tych wzięły udział wielotysięczne rzesze mieszkańców miast i wsi Pomorza Szczecińskiego i. 100 „trójek pokoju" upowszechniało wśród szerokich mas chłopskich zadania obrońców pokoju.

Festiwal filmów radzieckich w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Pod hasłem „Film radziecki w walce o pokój" odbywa się w miastach i wsiach czechosłowackich festiwal filmów radzieckich. Ogromnym powodzeniem cieszą się wyświetlane podczas festiwalu takie filmy radzieckie jak: „Upadek Berlina" i „Wesoły jarmark".

Bezprawna uchwała
w sprawie udziału ochotników chińskich w walkach w Korei

NOWY JORK (PAP). Dnia 5 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Ogólnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na którym rozważano żądanie delegacji St. Zjednoczonych, Anglii, Francji, Norwegii, Kuby i Ekwadoru, włączenia do porządku dziennego obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego sprawy nazwanej „interwencją Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w Korei".

Komisji Ogólnej przedstawiono memorandum wyjaśniające, przygotowane przez wyżej wspomniane delegacje, które gołosłownie twierdzi, jakoby „siły zbrojne Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej prowadziły działania wojenne przeciwko siłom zbrojnym ONZ w Korei. Dalej memorandum twierdzi, że przedstawiona sprawa była już rzekomo rozpatrywana w Radzie Bezpieczeństwa i że Rada „nie mogła uchwalić rezolucji w związku z tym, że jeden ze stałych członków Rady — Związek Radziecki — głosował przeciwko rezolucji". Memorandum żąda, aby skarga przeciwko Chinom rozpatrzona została przez Zgromadzenie Ogólne „jako terminowa i ważna sprawa".

Na posiedzeniu pierwszy zabrał głos przedstawiciel USA — Austin, który powtórzył treść wspomnianego memorandum i zażądał włączenia swojej skargi do porządku dziennego Zgromadzenia.

Przedstawiciel Czechosłowacji sprzeciwił się włączeniu tej sprawy do porządku dziennego Zgromadzenia, oświadczając, że pokojowego rozwiązania istniejącego obecnie kryzysu międzynarodowego nie znajdzie się w nowych bezprawnych rezolucjach, zmierzających do zamaskowania agresji amerykańskiej.

Min. Wyszyński, zabierając głos, zdemaskował fałsz twierdzenia, jakoby dany problem był już rozpatrywany przez Radę Bezpieczeństwa. Przypomniał on, że Rada Bezpieczeństwa zajmowała się: a) rozpatrywaniem „skargi przeciwko agresji wobec Republiki Koreańskiej", a więc zajmowała się problemem, w którym nie ma mowy o Chinach Ludowych; b) rozpatrywaniem skargi przeciwko inwazji USA na Taiwan. Projekt rezolucji w Radzie wspominał o „komunistycznych oddziałach wojskowych", nic jednak nie mówił o tym, że są to oddziały rządowe.

Wyszyński wskazał, że nie ma żadnych podstaw dla rozpatrywania tej sprawy przez Zgromadzenie Ogólne i zaproponował zdjęcie tej sprawy z porządku dziennego Komisji Ogólnej.

Przedstawiciel Australii (wiceprzewodniczący Zgromadzenia Ogólnego) twierdził, że sprawa wysunięta przez 6 delegacji, wymaga szybkiego rozpatrzenia przez Zgromadzenie Ogólne. Takież stanowisko zajął przedstawiciel Kuomintangu.

Następnie odbyło się głosowanie. Za umieszczeniem na porządku dziennym wniosku 6 delegacji padło 10 głosów, przeciwko — 2 (ZSRR i Czechosłowacja). Delegaci Indii i Iranu powstrzymali się od głosowania.

Postanowiono również, że w wypadku jeżeli Zgromadzenie Ogólne uchwali przyjęcie tej sprawy na porządek dzienny — omawiany problem powinien być rozpatrywany w Komisji Politycznej.

W związku z wynikiem głosowania min. Wyszyński oświadczył, że delegacja ZSRR, występująca przeciwko rozpatrzeniu tej sprawy — sprzeciwia się również przekazaniu jej jakiejkolwiek komisji.

Drożdży do ciast świątecznych pod dostatkiem

WARSZAWA (PAP). Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego rozprowadzi w grudniu do sprzedaży detalicznej 2 razy więcej drożdży niż w miesiącu ub. 90 proc. tej ilości rzucone będzie na rynek w okresie przedświątecznym między 10 a 20 grudnia br.

Przemysł drożdżowy rozprowadzi w bież. miesiącu, obok świeżych drożdży prasowanych, znaczne ilości drożdży suszonych, które pod względem wartości nie ustępują drożdżom świeżym, a zaletą jest możność przechowywania ich przez okres półroczny.

Katastrofalna sytuacja mas pracujących w Grecji

SOFIA (PAP) Jak wynika z wiadomości, napływających z Aten, sytuacja greckich mas pracujących pod rządami kliki monarcho-faszystowskiej pogarsza się z każdym dniem.

Płace robotnicze zostały w Grecji „zamrożone" w r. 1947, gdy wynosiły ok. 70 proc. zarobków przedwojennych. W ciągu trzech ostatnich lat ceny wyrobów przemysłowych i artykułów rolniczych znacznie wzrosły, podczas gdy płace pozostały na dotychczasowym poziomie. Rządy monarcho-faszystowskie, które po drugiej wojnie światowej zmieniały się jeden po drugim, wszystkie wykonywały niezmiennie z wielką gorliwością rozkazy Amerykanów. Protegowani przez Amerykanów przemysłowcy podwyższali kilkakrotnie ceny wyrobów przemysłowych, obniżając jednocześnie ceny płacone za artykuły rolne. Doprowadziło to do obniżenia poziomu życia ludności, żyjącej z rolnictwa i podwyższyło zyski kapitalistów. Polityka podatkowa była prowadzona w ten sposób, by zwiększyć zyski kapitalistów i pogorszyć sytuację mas pracujących. Na żądanie doradców amerykańskich rządy monarcho-faszystowskie otworzyły rynek grecki dla towarów amerykańskich. Wywołało to dalszą zwyżkę artykułów powszechnego użytku. Od lipca rb. niektóre artykuły żywnościowe jak ryż, cukier i wyroby mączne można znaleźć tylko na czarnym rynku za cenę trzykrotnie wyższą od cen oficjalnych. Rząd toleruje spekulację artykułami żywnościowymi co umożliwia różnym aferzystom dokonywanie olbrzymich transakcji żywnością i na osiąganie ogromnych zysków kosztem mas pracujących.

W wyniku tego wszystkiego około 80 proc. robotników, pracowników umysłowych i pracujących chłopów przymiera głodem.

Nowe pogwałcenie granic południowych Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, według niepełnych danych, w okresie od 19 listopada do 30 listopada przeszło 230 bombowców i pościgowców amerykańskich sił agresywnych w Korei, 68 razy pogwałciło granicę powietrzną północno-wschodnich Chin. W 17 wypadkach samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych miasto Andżu, jak również Czan-Bai, Linczian, Tunhaa i inne. Dwóch obywateli chińskich zostało rannych, są znaczne straty materialne.

Centralny rząd ludowy zbadał wszystkie te wypadki pogwałcenia granic Chin i zaprotokołował je.

Nowe prowokacje greckich monarcho-faszystów

TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, wiceminister spraw zagranicznych Prifti wystosował do sekretarza generalnego ONZ protest przeciwko prowokacjom, jakich dopuścili się ostatnio monarcho-faszyści greccy wobec Albańskiej Republiki Ludowej.

Plenum KCKP Holandii

HAGA (PAP). W Amsterdamie odbyło się rozszerzone plenum KC Komunistycznej Partii Holandii, na którym omówiono zagadnienia wewnętrzne i zagraniczne kraju.

Sekretarz gen. Holenderskiej Partii Komunistycznej — de Groot podkreślił, że świętym obowiązkiem klasy robotniczej i wszystkich uczciwych Holendrów jest walka o pokój, o wystąpienie Holandii z paktu atlantyckiego, o zakaz bomby atomowej, o postawienie przed sądem Mac Arthura jako zbrodniarza wojennego, o redukcję zbrojeń, walka przeciwko dostawom broni amerykańskiej

Napastnicy w Korei cofają się na całym froncie

PEKIN. (PAP) W komunikacie, ogłoszonym 6 bm. dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje, że pod naciskiem oddziałów armii ludowej wojska amerykańskie i południowo-koreańskie cofają się na całym froncie.

Świat w kilku wierszach

BERLIN (PAP) ADN donosi z Bonn, że według oficjalnych danych liczba bezrobotnych w listopadzie wzrosła w Niemczech Zach. o 86 tys. osób.

Chiny Ludowe walczyć będą aż do zwycięskiego końca
o realizację swych sprawiedliwych żądań

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin podaje, że Wszechchińska Federacja Zw. Zaw., Wszechchińska Demokratyczna Federacja Kobiet, Wszechchińska Federacja Studentów opublikowały wspólne oświadczenie, wyrażające pełne poparcie stanowisku zajętemu przez delegata Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-Czuana w Radzie Bezpieczeństwa. Wspólne oświadczenie federacji stwierdza, że naród chiński protestuje stanowczo przeciwko bezprawnemu odrzuceniu przez agresywny blok anglo-ameyrkański propozycji Wu-Hsiu-Czuana uczynionych w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

„Naród chiński — głosi oświadczenie — nie pozwoli Stanom Zjednoczonym pozostawać na wyspie Taiwan i odeprze każdą agresję imperialistów amerykańskich. Naród chiński będzie w dalszym ciągu podtrzymywał oskarżenia przeciwko USA, wysunięte w związku z agresją Stanów Zjednoczonych i będzie walczył aż do zwycięskiego końca o realizację swych sprawiedliwych żądań".



44

Gdy wczesnym rankiem odwozili go zakurzoną karetką ze znakiem Czerwonego Krzyża, ścisnęło ją coś boleśnie za serce i uświadomiła sobie, że życie jej stałoby się monotonne i szare, gdyby go naprawdę zabrakło.

Ludzie we wsi oddawna już łączyli ich imiona. Niesłusznie zresztą. Nie mieli do tego prawa. Nie mieli nawet podstaw.

Bywała często u Gończów, to prawda. Widywali się prawie codziennie, to również prawda. Dzięki niemu otworzyły się jej oczy. Początkowo pożyczała tylko od niego książki. Zobaczył, że interesuje się nimi szczerze, więc z czasem począł z nią dyskutować o tym, co w książkach wyczytała.

Rozmowy te sprawiły, że przed Anką — zahukaną, prostą dziewczyną, przygniecioną przez srożącą się w chałupie biedę — otworzyły się szerokie horyzonty, ukazały nowe światy. Przekonała się, że jej przyszłość leży w jej własnych rękach.

I jeśli Gończ wierzył, że uda mu się obudzić w dziewczynie świadomość klasową i stworzyć z niej aktywną szermierkę lepszego jutra — nie spotkał go zawód.

W Brzozowicach powstało Koło Gospodyń Wiejskich, później Koło ZMP. To drugie wprawdzie nie przejawiało dużej aktywności i istniało raczej tylko na papierze, ograniczając swą działalność do organizowania bardzo rzadkich zebrań i dość częstych zabaw.

Ale to były początki, zręby, fundamenty tego, co miało dopiero powstać. A w prace nad założeniem tych fundamentów bardzo poważny wkład wniosła właśnie Anka.

I to ich łączyło. Wspólna droga, zmierzająca do wspólnego celu. Nic poza tym.

Gończ traktował Ankę jako dzielną towarzyszkę, jako pomocnika, na którym w każdym wypadku i każdej sytuacji można polegać.

A Anka...

No, cóż, Anka była inna. Jasne, że gdy rozmawiała z Gończem, to na plan pierwszy wybijały się zdecydowanie takie sprawy, jak remont Domu Ludowego, konieczność wzmożenia aktywności trójek gromadzkich, zajmujących się skupem zboża, nakłonienie chłopów do podjęcia się prac związanych z elektryfikacją wsi i tak dalej, i tak dalej...

O tym rozmawiała z Gończem, nie poruszając zupełnie innych spraw. Raczej by się spaliła ze wstydu, niż miałaby mu wyznać, że myśli o nim bardzo często — nocą i dniem — że zrobiłaby wszystko, coby jej kazał uczynić, że gdy go nie widzi przez kilka dni, to robi się jej na duszy jakoś smutno i markotnie.

Kryła to w sobie, przed nikim nie zdradzając nurtujących ją myśli. To była jej sprawa, jej tajemnica.

Bywając często u Gończów wiedziała dobrze, że mowy być nie może o tym, by pragnienia jej urzeczywistniły się kiedykolwiek. Nie była przecież naiwnym podlotkiem. Trzeźwo spoglądała na życie i wiedziała, co może z niego wziąć, a co jest dla niej dalekie i nieosiągalne.

A że nie mogła wygonić z serca myśli o Gończu, to trudno. Miała przecież zaledwie osiemnaście lat...

...Kiedy wieczorem tego samego dnia, w którym odwieziono Gończa do szpitala wróciła do domu, jedno było dla niej pewne, a mianowicie to, że wypadek jakiemu Gończ uległ, spowodowany został celowo. Wprawdzie nie miała na to żadnych konkretnych dowodów, lecz mówiła jej o tym kobieca intuicja, która tak rzadko zawodzi.

Mieszkała wraz z rodzicami prawie w środku wsi, naprzeciw zagrody Kulawego Albina. Stary Tomczak gospodarował na pięciu chudych morgach i nigdy nie wydziała go w dobrym humorze. Wiecznie zrzędził i burczał, co zresztą nie raziło jej, wiedziała bowiem, że ojciec nie miał łatwego życia.

— Znowu cały dzień cię nie było — powitał ją, gdy weszła do kuchni — latasz i latasz po wsi, chwili w domu nie usiedzisz...

W izbie było mroczno, w powietrzu kłębiła się para, na palenisku bulgotały gotujące się dla świń ziemniaki.

Ojciec — kościsty, przygarbiony, z wiechami obwisłych wąsów — siedział na zydlu i ćmił skręconego z machorki papierosa.

Obserwował ją przez chwilę w milczeniu, po czym stwierdziwszy widocznie, że córka nie ma ochoty do nawiązania rozmowy, sam spytał swym zrzędliwym tonem głosu:

— A co z tym Gończem, będzie żył?

Szybko obróciła głowę.

— No chyba! Chcielibyście może żeby umarł?

Stary wzruszył ramionami.

— Mnie tam nic do niego, jeno mówią, że jedną nogą jest już na tamtym świecie...

Złościło ją takie gadanie. Ludzie są jak papugi, powtarzają to, co inni powiedzą. Nawet nie zadają sobie trudu by sprawdzić ile jest w tym słuszności, a ile wierutnego kłamstwa.

W 9-tą rocznicę pogromu wojsk hitlerowskich pod Moskwą

MOSKWA (kr). W związku z przypadającą 6 grudnia br. 9-tą rocznicą rozgromienia wojsk hitlerowskich pod Moskwą dziennik „Prawda" zamieścił artykuł Bohatera Związku Radzieckiego generała Poznìak poświęcony tej doniosłej dacie.

Rozgromienie wojsk hitlerowskich na przedpolach stolicy — pisze „Prawda" — było rozstrzygającym wydarzeniem w pierwszym roku wojny i pierwszą wielką porażką agresorów faszystowskich. Zwycięstwo to osiągnięte zostało dzięki wyższości stalinowskiej polityki i strategii nad awanturniczą polityką i strategią faszystów.

Wskazując na przyczyny, które uwarunkowały przejściowe wycofywanie się oddziałów Armii Radzieckiej na początku wojny, dziennik przypomina o ogromnych stratach jakimi wojska hitlerowskie okupiły swe tymczasowe sukcesy. Armia niemiecka, która w ciągu 5 miesięcy wojny straciła przeszło 4,5 miliona oficerów i żołnierzy, zabitych, rannych i wziętych do niewoli oraz ogromną ilość sprzętu wojennego, nie potrafiła nawet za cenę tych ofiar rozwiązać ani jednego ze stojących przed nią zadań strategicznych. Jak wiadomo dowództwo niemieckie postanowiło za wszelką cenę zdobyć Moskwę. W tym celu skupiło ono wielką armię liczącą przeszło 50 dywizji, w tej liczbie 18 dywizji pancernych i zmotoryzowanych, wspomaganych na flankach przez wielkie formacje czołgowe i podstawowe siły lotnictwa niemieckiego.

W obliczu wielkiej groźby jaka zawisła nad stolicą, Stalin opracował i zrealizował genialny, strategiczny plan rozgromienia wroga. Plan ten — pisze „Prawda" — przewidywał przede wszystkim rozgromienie czołowego ugrupowania wojsk faszystowskich pod Moskwą. Stalinowski plan strategiczny uwzględnił aktywną działalność obronną wojsk radzieckich zmierzającą do wyczerpania sił nieprzyjaciela oraz kontruderzenia armii radzieckiej mającą na celu rozgromienie wojsk hitlerowskich. Genialny wódz armii radzieckiej wziął pod uwagę wszystkie słabe strony przeciwnika, przejrzał jego zamiary i potrafił w toku bitwy obronnej zagwarantować skupienie takich sił, które potrafiły w odpowiednim momencie w sposób decydujący zmienić sytuację na korzyść wojsk radzieckich i umożliwić przejście do ofensywy. W myśl poleceń towarzysza Stalina — stwierdza „Prawda" — obrona wojsk radzieckich wzmocniona została systemem obrony przeciwczołgowej i przeciwlotniczej. Ludność Moskwy i terenów podmoskiewskich ofiarnie pracowała przy budowie fortyfikacji na zapleczu wojsk radzieckich, przekształcając Moskwę i jej okolice w niedostępną twierdzę. Za linią frontu na północ i południe od Moskwy, w miejscowościach znajdujących się poza zasięgiem czołgów nieprzyjacielskich skupione zostały siły rezerwowe. Zadaniem ich było odparcie wojsk faszystowskich usiłujących otoczyć Moskwę i zadanie druzgocących ciosów armii napastniczej. Siły stalinowskiego lotnictwa broniły stolicy, a armie czynne i rezerwowe znajdowały się w pełnej gotowości zarówno do poparcia obrony jak i przystąpienia do kontrofensywy.

Genialny stalinowski plan rozgromienia Niemców pod Moskwą — pisze „Prawda" — został pomyślnie urzeczywistniony. Towarzysz Stalin osobiście kierował obroną Moskwy i operacjami armii radzieckiej, zagrzewał do walki żołnierzy i oficerów.

Zwycięstwo wojsk radzieckich pod Moskwą posiadało olbrzymie znaczenie nie tylko wojenne lecz również polityczne. Na zawsze usunięte zostało niebezpieczeństwo grożące naszej stolicy. Pogrzebana została legenda o „niezwyciężoności" armii hitlerowskiej. Towarzysz Stalin dowiódł, że chwilowa przewaga uzyskana przez armię niemiecko - faszystowską na skutek nagłej i zdradzieckiej napaści na ZSRR została zlikwidowana i że o dalszym przebiegu wojny decydować będą zasadnicze i trwałe czynniki jak siła zaplecza, duch moralny armii, ilość i jakość dywizji, uzbrojenie armii oraz zdolność organizacyjna jej dowództwa. W bitwie pod Moskwą ujawniła się w pełni przewaga stalinowskiej strategii nad burżuazyjnymi, pseudonaukowymi teoriami prowadzenia wojny. Zwycięstwo pod Moskwą wywarło wielki wpływ na przebieg i wynik wojny. Agresywna, imperialistyczna Japonia w obawie przed siłą wojsk radzieckich utrzymywała w pogotowiu prawie 1,5-milionową armię w Mandżurii i Korei osłabiając, tym samym swe siły walczące z wojskami anglo - amerykańskimi na Pacyfiku.

Zdawałoby się — kończy „Prawda" — że rozgromienie wojsk hitlerowskich pod Moskwą powinno być dobrą nauczką dla pretendentów do panowania nad światem. Jednakże — jak świadczą fakty — burżuazyjni dowódcy z pod znaku Mac Arthura nie potrafili wyciągnąć wniosków z lekcji historii. Laury Hitlera nie dają widocznie spać podżegaczom wojennym z bloku anglo - amerykańskiego. Doświadczenie historii uczy, że wszystkich pretendentów do panowania nad światem czeka podobny los. (w).

PKO w trosce o wychowanie gospodarcze młodzieży

Szczegóły pożytecznego konkursu

Warunkiem wykonania stojącego przed nami zadania zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce, realizacji naszych wielkich planów gospodarczych, jest gruntowna przebudowa psychiki szerokich mas narodu, wpojenie w człowieka nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, do społecznej własności środków produkcji do człowieka i obowiązków społecznych.

W ramach tej wielkiej akcji obejmującej całe społeczeństwo, szczególnie ważna rola przypada wychowaniu gospodarczemu młodego pokolenia, przyszłych gospodarzy kraju.

Powszechna Kasa Oszczędności, która w porozumieniu z władzami szkolnymi, przy czynnym współudziale nauczycielstwa, prowadzi akcję szkolnych kas oszczędności, stawiając im jako zadanie wychowanie gospodarcze młodzieży, chce sprawę wychowania gospodarczego uczynić przedmiotem zainteresowania szerokich sfer nauczycielskich, w nadziei uzyskania na tej drodze cennego materiału, który pozwoli na pogłębienie pracy SKO.

W tym celu PKO ogłasza konkurs na temat: WYCHOWANIE GOSPODARCZE MŁODZIEŻY POPRZEZ SZKOLNE KASY OSZCZĘDNOŚCI, JAKO WAŻNY CZYNNIK W WYCHOWANIU NOWEGO OBYWATELA.

Warunki konkursu są następujące: 1) W konkursie mogą brać udział nauczyciele wszystkich typów szkół oraz pracownicy administracji szkolnej. 2) Za najlepsze opracowanie będą przyznane następujące nagrody: Nagroda I — 900,— zł, II — 750,— zł, III — 600,— zł, 5 nagród po 300,— zł, 10 nagród po 150,— zł, oraz 50 nagród w formie wartościowych książek. 3) W skład sądu konkursowego wchodzą: Dyrekcja PKO; przedstawiciel Ministerstwa Oświaty; przedstawiciel CUSZ; przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego. 4) PKO przysługuje prawo wykorzystania nagrodzonych prac wg. własnego uznania. W wypadku publikowania złożonych prac, autorowie otrzymują honorarium autorskie według obowiązujących stawek. 5) Nieprzekraczalny termin nadsyłania prac wyznacza się na 31 grudnia 1950 r. Prace należy składać pod obranym godłem, a imię i nazwisko i adres winny być podane w zamkniętej kopercie oznaczonej tymże godłem. 6) Prace należy nadsyłać pod adresem: Powszechna Kasa Oszczędności, Wydz. Ekonomiczno-Prasowy, Warszawa, Marszałkowska 124. 7) Wyniki konkursu będą ogłoszone na łamach Głosu Nauczycielskiego, w prasie codziennej oraz przez Polskie Radio.

Na Śląsku za Olzą rośnie sieć świetlic polskich

CZESKI CIESZYN (m). W trosce o podniesienie poziomu życia kulturalno-oświatowego polskich mas pracujących Śląska za Olzą, dzięki inicjatywie zarówno zarządu głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji, jak i jego kół terenowych rośnie sieć świetlic tak na terenie zagłębia węglowego, jak i w części górzystej Czeskiego Śląska Cieszyńskiego.

Ostatnio otwarta została świetlica polska w Żywocicach, niewielkiej miejscowości, nazywanej także „Śląskie Lidice". Nazwę tę zawdzięczają Żywocice wielkiej tragedii z okresu wojny, kiedy to okupant wymordował pewnego poranka 36 niewinnych obywateli tej wsi. Prawie wszyscy spośród pomordowanych przyznawali się do narodowości polskiej, a jedyną ich winą było to, że nie posiadali osławionej „Volkslisty".

Otwarcie świetlicy żywocickiej miało charakter szczególnie uroczysty. Wszak świetlica mieści się w domu, który był bastionem miejscowego ruchu robotniczego. W okresie wojny dom ten zajęli Niemcy. Po wojnie stał się on własnością spółdzielni „Jednota - Jedność". Ofiarowała ona część domu na cele kulturalno-oświatowe dla poskich świetliczan.

W uroczystości otwarcia świetlicy żywocickiej wzięli udział członkowie zespołów świetlicowych suskiego okręgu PZKO. Po przemówieniach okolicznościowych wykonany został program artystyczny, po czym młodzież wzięła udział w grach i zabawach. W dniu otwarcia świetlicy ofiarowany został nowej placówce aparat radiowy, dar „Poradni Świetlicowej" Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji. Dar ten został wręczony kierownictwu świetlicy przez delegatkę zarządu głównego — Morżołówną.

Równie uroczyście odbyło się otwarcie świetlicy polskiej w małej wiosce podgórskiej — Piosek. Warto przy tej okazji podkreślić wielkie wyrobienie społeczne, jakiego dowód dała ludność tej wsi przez utworzenie brygady, która poświęciła 4.000 godzin bezpłatnej pracy przy budowie swojej świetlicy.

Poza tym powstały jeszcze świetlice polskie w Zabłociu, Skrzeczoniu i Boguminie I; w najbliższym czasie utworzone zostaną świetlice w podbeskidzkich wioskach: Nawsiu i Bukowcu.

CZYTELNICY piszą...

Oszczędzajmy papier

W dziedzinie oszczędzania papieru jest jeszcze do zrobienia dużo. Marnotrawstwo papieru widać na każdym kroku.

W szkołach utrwaliła się tradycja, że np. rysunki muszą być tak prowadzone, iż na każdym arkuszu winien się znajdować tylko jeden rysunek, podczas gdy nieraz mogło by się zmieścić ich z dziesięć i arkusz będzie wyglądał estetycznie. Rysować winno się na obu stronach. Żeby ołówek nie wygniatał papieru na drugą stronę, trzeba pod arkusz papieru podkładać coś twardego, np. szklaną szybkę lub cienką twardą, gładką deseczkę. W ten sposób można ołówkiem pisać i rysować na obu stronach bez wygniatania śladów na drugiej stronie.

Marginesy stały się w szkole czymś w rodzaju nietykalnego tabu. Jak obliczyłem, zajmują one w niektórych wypadkach nawet trzecią część strony zeszytu. Gdy spojrzymy na nie w zeszytach zapisanych, to widzimy, że świecą one przeważnie pustkami. Tymczasem wiem z własnego doświadczenia, że są one absolutnie niepotrzebne.

Jeżeli szkoła ma przygotowywać do życia, to musi ona również uczyć i oszczędności. Winna więc dawać przykład oszczędzania. Powinna więc znieść marginesy i wszelkie „białe plamy" w zeszytach, które powinny być zapisane dosłownie od deski do deski.

W biurach również można wprowadzić większą oszczędność papieru. I tu olbrzymie marginesy i olbrzymie „białe plamy" aż się proszą, żeby je zapełnić. I tu przeważnie pisze się tylko po jednej stronie, a druga pozostaje czysta. Również skrupulatnie przestrzega się odpowiedniego formatu papieru. Zdarza się aż nazbyt często, że tekst pisma jest bardzo mały, ale papier, na którym się znajduje — bardzo duży.

Słowem wszędzie musi być oszczędność, bo mówi mądre przysłowie, że: „od ziarnka do ziarnka zbierze się miarka".

(J. Dom.)

Zza kulis opery na Wybrzeżu

Premiera za pasem

Gdańsk, w grudniu

Widz, który wygodnie usadawia się w fotelu na widowni teatralnej i oczekuje na rozpoczęcie spektaklu, po większej części nie zdaje sobie sprawy z ogromu pracy i wysiłku całego personelu aktorskiego, reżyserskiego, muzycznego, baletowego i technicznego, włożonego w przedstawienie operowe.



Grono aktorów Studia Operowego z reżyserem W. Bregy, w czasie próby opery „Straszny Dwór". (Foto — M. Syrowatko)

Szczególnie ciężka jest praca olbrzymiego zespołu operowego, bowiem oprócz solistów, statystów, jest jeszcze pełny skład orkiestrowy, chór, oraz balet. Dodajmy jeszcze obsługę techniczną, która w dużej mierze przyczynia się do ogólnego sukcesu, a będziemy mieli pełny obraz potężnej machiny, która zwie się operą.

Aby tę machinę wprowadzić w ruch, aby wszystkie jej trybiki funkcjonowały należycie, trzeba dużego wysiłku i wprawnej, umiejętnej ręki.

Znajdujemy się właśnie na sali Teatru Wielkiego, w czasie jednej z wielu prób najpiękniejszej opery polskiej Stanisława Moniuszki „Straszny Dwór", którą już w niedługim czasie ujrzymy na deskach tej sceny, w starannym przygotowaniu Studio Operowego przy F. B., istniejącego od października ub. roku, a zreorganizowanego niedawno na nowych podstawach. Wystawieniem „Halki" rozpoczęto inaugurację polskiej opery na Wybrzeżu, by już po pierwszym sukcesie przygotować „Eugeniusza Oniegina" — P. Czajkowskiego, do dziś granego z wielkim i niesłabnącym powodzeniem. Wypływa stąd wniosek, że odważne poczynania i pracowitość zostały należycie nagrodzone, a Opera na Wybrzeżu stała się faktem dokonanym, napawającym nas słuszną dumą.

Zespół Studia Operowego oraz jego kierownicy nie spoczęli na laurach i przygotowali operę „Straszny Dwór".

Właśnie na sali panuje ożywiony ruch. Artyści i artystki w barwnych, stylowych strojach przewijają się przed naszymi oczami. Jedni są już ucharakteryzowani. Dekoratorzy nad czymś jeszcze medytują. Na scenie udziela wskazówek reż. Bregy. Na proscenium zespół orkiestrowy pod batutą dyr. Latoszewskiego, kierownika artystycznego Studia.

Korzystając z momentu, że dekoratorzy ustawiają dekoracje do III aktu, indagujemy reż. Wiktora Bregy, który mówi o wielkim znaczeniu opery, jako potężnym środku krzewienia kultury muzycznej. Otóż pomysł inscenizacyjny, projekt szkicowy do wystawienia opery „Straszny Dwór" powstał wówczas, gdy odbywały się jeszcze próby „Oniegina". Prof. Gajewski wykonał rysunki i wkrótce potem przystąpiono do prac. W sierpniu rozpoczęły się próby muzyczne, po czym próby z poszczególnymi solistami. Warto zaznaczyć, że w „Strasznym Dworze" będą dwie obsady, oraz trzy odtwórczynie Hanny.

W. Bregy wystawia w Polsce po raz trzeci „Straszny Dwór"; pierwszy raz wystawił tę operę w Szwajcarii (jesienią 1948 r.), dokąd został zaproszony, z uwagi na to, że dłuższy czas przebywał w tym kraju.

Jako inscenizator i reżyser, Bregy odniósł tam wielki sukces. Obecnie reż. Bregy, mimo że opera ta jest dziełem klasycznym, szuka nowego rozwiązania i, podobnie jak w „Onieginie", zastosował inscenizację trójscenową. Zaletą trójsceny jest to, że pozwala ona na ukazanie widzowi pewnych momentów akcji, dziejących się za sceną. Jest to jak gdyby czwarty wymiar sceny.

Rozmowę naszą przerywa dyr. Latoszewski wołaniem: Zaczynamy! Orkiestra gra. Dyr. Latoszewski podniesionym głosem nakazuje powtórzyć fragment muzyczny. Rozpoczyna się scena z duchami. Wlazło (Skołuba) i Stachowski (Maciej) śpiewają.

Trzeci akt się zakończył. Akt, który trwać będzie 45 minut, w próbach trwał półtorej godziny.

Zanim artyści przygotują się i dekoracje zostaną usunięte, przeprowadzamy rozmowę z inspektorem sceny ob. Matysikiem, dysponującym 14 osobowym personelem technicznym. W trudnych warunkach — powiada — robimy cuda. Ciężka jest praca, gdyż nie mamy odpowiedniego miejsca na dekoracje. Ale trudno, opera będzie i tak pięknie wystawiona!

Zbliżamy się do dyr. Latoszewskiego, który patrząc na zegarek, stwierdza, że jest już późno, a tu jeszcze próba czwartego aktu. Widzi pan — mówi — ile tu pracy, jakiż ogromny wysiłek!

Tuż obok krząta się Irena Murawska (jedna z trzech Hann). Mówi nam, że rola, Hanny, aczkolwiek nie jest długa, odpowiada jej. Jesteśmy zupełnie spokojni, że partię Hanny zaśpiewa równie dobrze, jak i partię Tatiany z „Oniegina".

Dyr. Kulklewicz i prof. Czekotowski rozmawiają z artystami, udzielając ostatnich instrukcji. Oni to przecież czuwają nad stroną wokalną.

Za chwilę rozpoczyna się czwarty akt. I znowu to samo. Korekta i poprawki...

I tak codziennie, do późnych godzin, aż do przedstawienia premierowego. To, co widzieliśmy w czasie próby, świadczy, iż Studio Operowe odniesie nowy sukces. Realizm, dokładne odtworzenie epoki, środowiska, zachowanie czystości stylu ówczesnej architektury, jakie ujrzymy w „Strasznym Dworze", przyniosą całemu zespołowi zasłużone uznanie.



Reż. Wiktor Bregy oraz artyści Studia Oper. Szymański i Kusiewicz. (Foto — M. Syrowatko)

I kiedy opuszczamy salę teatralną, na której nie ma jeszcze widzów, lecz tylko aktorzy, doradcy, personel techniczny, dochodzimy do wniosku, że dynamizm młodości, twórczy entuzjazm i zapał, wniesiony na scenę przez młodych aktorów, zapoznających się z arkanami wielkiej sztuki teatralnej a pokierowany wytrawną ręką fachowców, da wspaniały owoc w postaci wystawianej z dużym nakładem pracy prawdziwie pięknej opery „Straszny Dwór".

O tym przekonamy się niebawem. Premiera za pasem! (em)

Wojna to ruiny miast, zabytków sztuki, szkół i wielomilionowe ofiary ludzkie
Pokój to nowe wspaniałe miasta, muzea, odbudowane ze zniszczeń szkoły - dobrobyt wszystkich ludów świata.

Z cyklu: Nasze znakomitości

Wilam Horzyca

Poznań, w grudniu

Od 3 lat kieruje Państwowym Teatrem Polskim jedna z najwybitniejszych indywidualności wśród teatrologów polskich — Wilam Horzyca.

Użyliśmy tu określenia „teatrolog" na oznaczenie znawcy spraw teatru, jego historii, założeń, celów i wymogów a więc teoretyka teatru w najpełniejszym tego słowa znaczeniu.

Takim jest właśnie Wilam Horzyca — teoretyk teatru, znawca jego dziejów a przy tym niepośledniej miary literat, o czym świadczą wszystkie jego essay'e umieszczane w programach teatralnych. Zresztą — od literatury rozpoczynał Horzyca swą działalność. Rozpoczyna ją w grupie „Skamandra" i w piśmie tej grupy zamieszcza swe pierwsze rozprawy z dziedziny literatury i teatru. W roku 1924, kiedy w Warszawie powstaje Teatr im. Bogusławskiego, którego dyrekcję obejmuje Leon Schiller, wchodzi Horzyca do kierownictwa teatru. Tak więc teoretyczne zainteresowania teatralne prowadzą Horzycę do praktycznej działalności. Horzyca „naciął" się zresztą z miejsca na obskurantyzm niektórych ówczesnych krytyków teatralnych. Poszło o wystawienie sztuki Micińskiego „Pancernik Potiomkin", którą Horzyca reżyserował wespół z Schillerem. Wystawienie tej sztuki spowodowało atak krytyki prawicowej na reżyserów, którym m. in. zarzucono „zatracenie instynktu państwowego".

W czasie swej pracy w Teatrze Bogusławskiego wystawił Horzyca m. in. „Achilleis" Wyspiańskiego, „Różę" Żeromskiego, a kiedy teatr ten został zamknięty, Horzyca kontynuuje swe studia z zakresu teorii teatru nie tylko pisując o teatrze, ale i wykładając w Państw. Szkole Dramatycznej w Warszawie. W szkole wystawia Horzyca prapremierę Norwida „Zwolona'. Warto na to zwrócić uwagę, bo zapomniany i niedoceniany Norwid znajduje szczególnie w Horzycy gorliwego propagatora.

Po 8 latach pracy w Państw. Szkole Dramatycznej przenosi się Horzyca do Lwowa, a następnie do Warszawy i wchodzi w skład Dyrekcji Teatru Narodowego, którym kieruje wspólnie z Solskim, a następnie z Zelwerowiczem. Osobiście wystawia mało, ale w tym znowu Norwida z prapremierą „Czasu jutrzennego".

W Warszawie zastaje go wojna. Nie mogąc pracować w teatrze Horzyca pisze o teatrze. Cóż kiedy wszystko co napisał spłonęło w Warszawie a to, co nawet uratował z pożogi wojennej przepadło w baraku nad granicą holenderską, dokąd wywieźli go hitlerowcy. Po odzyskaniu niepodległości wraca natychmiast do kraju i razem z Adwentowiczem obejmuje dyrekcję teatru w Katowicach, by później przejść do Torunia.

Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia za jego dyrekcji w Toruniu i w Bydgoszczy 2 prapremiery obecnych pisarzy polskich: Grzybowskiej „Promieniści" i Świerczyńskiej „Orfeusza", dalej Iwaszkiewicza „Starą Cegielnię" i „Gospodarstwo", sztuki Shaw'a, Fredry, Moliera i Szekspira „Sen nocy letniej" oraz Romea i Julię" za co uzyskał nagrodę na odbywającym się w Polsce konkursie szekspirowskim. I znowu Norwida „Za kulisami". W ten sposób doszliśmy do zestawienia dwu specjalności i umiłowań Horzycy: Szekspira i Norwida.

W Toruniu także wystawił Horzyca po raz pierwszy w kraju inscenizowany epos Jesienina „Pugaczow", którego następnie, gdy przejdzie do Poznania powtórzy na scenie Teatru Polskiego. W Poznaniu wystawia Horzyca jako reżyser między wielu innymi dwie sztuki hiszpańskie: Lope de Vega „Czarująca szewcowa" i



rys. Marian Turwid

Cervantesa „W pieczarach Salamanki". Ostatnim ogromnym sukcesem reżyserskim Horzycy to „Hamlet" Szekspira.

Dzięki Horzycy — reżyserowi poznaliśmy dzieła Norwida, zapomnianego do niedawna poetę a zupełnie nieznanego dramaturga; w zupełnie odrębnym ujęciu pokazał nam Horzyca dzieła Szekspira, dzięki Horzycy-dyrektorowi poznaliśmy prawie całą najnowszą niezwykle cenną i ogromnie ciekawą dramaturgię radziecką. Nie będziemy sztuk wymieniali, bo wystawiane były na wszystkich 4 scenach prowadzonych przez Horzycę. Trzy stałe w Poznaniu i 4-tą objazdową. Oto obecny warsztat sceniczny Horzycy. Warsztat bardzo skomplikowany i bardzo odpowiedzialny. Łatwo można wyobrazić sobie trud jakiego wymaga sama tylko administracja 4 scen.. Dbając o sprawne funkcjonowanie aparatu administracyjnego, Horzyca cały swój zapał, talent i wiedzę poświęca nadto stronie artystycznej scen poznańskich A jako reżyser bierze na swe barki inscenizacje najtrudniejsze — do licznych swoich sukcesów dołączając coraz to poważniejsze. Można zasługi jego zamknąć w jednym stwierdzeniu: prawdziwy człowiek teatru.

H. S.

Dni przeciwgruźlicze



W trosce o stałą poprawę zdrowia obywateli Polski Ludowej, w walce z gruźlicą — spuścizną systemu kapitalistycznego — rozpoczęły się z dniem 1 grudnia w całym kraju „Dni Przeciwgruźlicze", które mają na celu mobilizowanie całego społeczeństwa do walki z tą chorobą. We wszystkich instytucjach, zakładach pracy, fabrykach i szkołach wygłaszane są pogadanki i odczyty. Ośrodki robotnicze i wiejskie oraz młodzież szkolna i nauczycielstwo zostało poddane w „Dniach Przeciwgruźliczych" badaniom lekarskim.

Na zdjęciu badanie opukowe w sanatorium PCK w Zakopanem.

Foto — Film Polski)

Na poznańskiej fali

Plac Wolności będzie czysty

POZNAŃ (S). CHPN kończy w obecnej chwili budowę nowoczesnej dwukranowej stacji benzynowej przy ul. Krętej narożnik ul. Pocztowej.

Stacja ta wyposażona zostanie nie tylko w dwa nowoczesne krany benzynowe, ale także w specjalny dojazd do kranów oraz opodal stacji specjalny kiosk dla obsługi stacji. Będzie to najnowocześniejsza stacja benzynowa w Poznaniu.

W związku z rychłym jej otwarciem zlikwidowana zostanie prawdopodobnie dotychczasowa stacja przy pl. Wolności. Likwidacja tej stacji pociągnęłaby automatycznie oczyszczenie tej części pl. Wolności, na której stacja się znajduje. Cała okolica stacji przy pl. Wolności jest tak „gruntownie" zabrudzona smarami sa mochodowymi, że oczyszczenie potrwa chyba bardzo długi okres czasu. Kiedy stacja zostanie wreszcie przeniesiona ustaną także codzienne długie kolejki oczekujących na dojazd do stacji samochodów, które częściowo blokują przejście. Nowa stacja znajdująca się jedynie w małej odległości od dotychczasowej na pl. Wolności przyczyni się do znacznego usprawnienia nie tylko obsługi pojazdów, ale usprawni także komunikację na pl. Wolności.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Kadry kobiece dla rzemiosła

Coraz więcej kobiet wciąga się do pracy zawodowej

Gdańsk, w grudniu.

Zagadnienie zawodowych kadr kobiecych ma olbrzymie znaczenie nie tylko w aspekcie społecznym, lecz również, a być może przede wszystkim w aspekcie gospodarczym. Ten drugi moment wiąże się najściślej z historycznym zadaniem, jakie naród polski ma wykonać w ramach gigantycznego Planu 6-letniego, jednego z największych dzieł naszej epoki na gruncie polskim.

Jesteśmy w przededniu podsumowania zwycięskich osiągnięć pierwszego roku Planu. Od tej chwili z roku na rok będzie musiał wzrastać nasz społeczny wkład w dzieło Planu 6-letniego, dlatego z największą czujnością musimy śledzić zagadnienie formowania się nowych kadr, dla których baza kobieca stwarza potencjalnie największe możliwości. Z bazy kobiecej i wiejskiej rekrutacja sił zawodowych powinna być najintensywniejsza, aby to wielkie dzieło stało się przedmiotem dumy narodowej.

Także rzemiosło zarówno na odcinku drobnej wytwórczości, jak i w zakresie świadczenia usług społecznych musi mieć przygotowane kadry, które wykonają zakreśloną dla drobnej wytwórczości pulę towarową, przewidzianą w Planie 6-letnim dla uspołecznionej gospodarki drobnotowarowej, i przejmą na siebie stale wzrastający zakres usług, wynikających z ogólnej poprawy bytu mas pracujących, osiąganej w miarę realizacji Planu budowy podstaw socjalizmu.

Nie trzeba powtarzać, że również dla rzemiosła baza kobieca ma decydujące znaczenie. W zależności od tego, jaki potencjał kobiecy zacznie aktywnie pracować w rzemiośle, będzie ono w stanie wykonać zapotrzebowanie społeczne. Przenikanie kobiet do zawodów rzemieślniczych musi mieć dwoisty charakter: opanowywać bez reszty zawody typowo kobiece i przenikać w możliwie najszerszym zakresie do zawodów, od których z różnych względów kobiety trzymały się z dala. Są działy pracy rzemieślniczej, które wprost krzyczą o przeznaczenie ich na wyłączną domenę pracy kobiecej, a tymczasem kobiety są tam nieobecne. Musimy więc doprowadzić do tego, żeby przygotować kobiety do wszystkich rzemiosł bez względu na dotychczasowe opory, zadawnione uprzedzenia i rzekomo niedostateczną dyspozycję psychiczną kobiet do takiej pracy. Doświadczenia i obserwacje przekonywują nas, że kobieta w każdym zawodzie może być i jest wartościowym czynnikiem pracy.

Rzemiosła da jeszcze jeden dowód na to, że wyzwoliło się z mroków średniowiecza, jeśli do wszystkich swoich warsztatów produkcyjnych i usługowych wprowadzi kobiety.

Jak więc w chwili obecnej przedstawia się zagadnienie kadr kobiecych dla rzemiosła? Spróbujemy na to pytanie odpowiedzieć na podstawie statystyki szkoleniowej Gdańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. Otóż ze statystyki szkolenia w okresie od 1945 do 1949 r. włącznie wynika, że w tym czasie na ogólną liczbę przeszkolonych kadr rzemieślniczych na kobiety przypada zaledwie 9,9 proc. Jeśli z tej liczby wyeliminuje się kadry zawodowe ze specjalności, które zawsze były prawie wyłączną domeną pracy kobiecej, jak np. krawiectwo damskie lekkie, dziewiarstwo, modniarstwo czy fryzjerstwo damskie, wówczas pula pracy kobiecej w rzemiośle okaże się wybitnie mała.

Tu trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie jest to wina szkolącego Zakładu, gdyż podejmował on inicjatywę wprowadzania kobiet do różnych zawodów rzemieślniczych, lecz nie spotkał z odzewem w terenie. Zaledwie po jednej absolwentce znajdujemy w rzemiosłach uporczywie uznawanych za „męskie", jak cholewkarstwo, elektromechanika i fotografowanie, natomiast ani jedna kandydatka nie zainteresowała się w ciągu pięciolecia np. cukiernictwem, introligatorstwem, koszykarstwem, lakiernictwem, malarstwem pokojowym, radiomechaniką, rymarstwem, szewstwem, szklarstwem, tapicerstwem, czy zegarmistrzostwem, a przecież są to zawody, w których kobieta może znaleźć doskonały start bytu!

Na szczęście, ta psychoza abstynencji kobiet w tzw. branżach „męskich", została w pierwszym roku Planu 6-letniego przełamana. Gdański Z. D. R. może się poszczycić nielada osiągnięciem, że 17,2 proc. przeszkolonych stanowią w roku bież. kobiety, a w wielu warsztatach szkoleniowo-produkcyjnych kobiety zdobyły przewagę, jak np. w introligatorstwie i cukiernictwie. Zaczynają się pojawiać kobiety w stolarstwie, zegarmistrzostwie, w zawodach budowlanych. W spółdzielczości rzemieślniczej, szkolonej w ramach Z. D. R., kobiety przejmują funkcje męskie na różnych stanowiskach odpowiedzialnych i spełniają je wybitnie dobrze!

Podanych przez nas cyfr nie można generalizować w skali ogólnokrajowej, lecz dowodzą one ponad wszelką wątpliwość, że tam, gdzie ta sprawa jest właściwie postawiona i praca organizacyjna należycie rozwinięta, kobiety w coraz szerszym zakresie zaczynają się wciągać do pracy zawodowej w rzemiośle, a zagadnienie uzdolnionych kadr kobiecych coraz bliższe staje się tych potrzeb, jakie wynikają z Planu 6-letniego.

Mimo wszystko nie możemy powiedzieć, że już choćby na terenie gdańskim sprawa kadr kobiecych znalazła całkowite rozwiązanie. Do tego nam jeszcze daleko, lecz praca w tym kierunku jest konsekwentnie rozwijana, więc rokuje pomyślne rozwiązanie. Przy każdej jednakże sposobności należy zagadnienie konfrontować z życiem, gdyż zwycięstwo Planu 6-letniego — to kadry wykonawców, to również kadry kobiece, które swą ofiarną dynamiką mogą przyśpieszyć wspólne zwycięstwo.

Zdzisław Wójtowicz

Spółdzielnie Rzemieślnicze w Żninie

ŻNIN (J) Doceniając znaczenie jakie posiada dla Państwa oraz dla ludności rzemiosło uspołecznione, mistrzowie szewcy ze Żnina założyli Rzemieślniczą Spółdzielnię Szewców i Cholewkarzy. Założona została ona w dniu 28 października, jednak działalność swą rozpocznie dopiero od dnia 1 stycznia 1951 r. ze względów formalnych oraz technicznych. Została wybrana Rada Nadzorcza oraz Zarząd. Rada Nadzorcza jest czynnikiem projektującym oraz dającym zlecenia zarządowi.

W skład Rady Nadzorczej weszli: prezes — mistrz Jan Napierała, oraz członkowie: Edmund Małecki, Franciszek Małecki, Poniatowski, Kubicki oraz Grzechowiak. W skład zarządu weszli 3 członkowie, którzy mają podzielone funkcje: przewodniczący Zarządu — Kuligowski (dział korespondencji i finansów) 2-gi członek Zarządu — Chrzanowski (dział techniczny warsztatu oraz wykonanie prac), 3-ci członek Zarządu — Lewandowski Jan (dział zaopatrzenia i magazyn).

Na terenie Żnina Spółdzielnia Szewców ma już 20 członków, którzy podpisali statut. Przez pracę w zespole, więcej zmechanizowaną podniesie się jakość naprawy oraz jej terminowość. Rzemieślnicza Spółdzielnia Szewców i Cholewkarzy w Żninie ma w wykonywaniu prac zasięg nie tylko na Żnin, ale także na powiat żniński, a głównym jej celem są usługi dla świata pracy. Równolegle z tworzeniem się Rzemieślniczej Spółdzielni Szewców, została założona w Żninie jeszcze Rzemieślnicza Spółdzielnia Fryzjerów oraz Rzemieślnicza Spółdzielnia Krawców.

Okręgowe Związki Cechów województwa bydgoskiego

Do niedawna teren działalności samorządu gospodarczego rzemiosła, podległy Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy, podzielony był na 10 okręgów, administrowanych przez taką samą ilość okręgowych związków cechów. Wobec nowego podziału administracji Państwa, w wyniku którego województwo bydgoskie powiększyło się o powiaty żniński i mogileński, przy równoczesnej utracie powiatu nowomiejskiego, zaszła potrzeba zmiany dotychczasowej siatki okręgowych związków cechów, przy czym ilość ich uległa zmniejszeniu do liczby 8.

Zarządzeniem prezesa Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości z dn. 31 sierpnia br. zostały w miejsce dotychczasowych związków powołane następujące nowe okręgowe związki cechów:

1. z siedzibą w Bydgoszczy — działający na terenie miasta Bydgoszczy oraz powiatu bydgoskiego;
2. z siedzibą w Toruniu — działający na terenie miasta Torunia oraz powiatów toruńskiego i wąbrzeskiego;
3. z siedzibą w Grudziądzu — działający na terenie miasta Grudziądza oraz powiatów grudziądzkiego, świeckiego i chełmińskiego;
4. z siedzibą we Włocławku — działający na terenie miasta Włocławka oraz powiatów włocławskiego, aleksandrowskiego i lipnowskiego;
5. z siedzibą w Inowrocławiu — działający na terenie miasta Inowrocławia oraz powiatów inowrocławskiego, mogileńskiego i żnińskiego;
6. z siedzibą w Brodnicy — działający na terenie powiatów brodnickiego i rypińskiego;
7. z siedzibą w Chojnicach — działający na terenie powiatów chojnickiego, tucholskiego i sępoleńskiego;
8. z siedzibą w Nakle — działający na terenie powiatów wyrzyskiego i szubińskiego.

P. K.

Pracownicy PGR zdobywają kwalifikacje rzemieślnicze

W ośrodku szkoleniowym poznańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Trzcielu uruchomiono nowy — trzeci z kolei kurs dla pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, którzy pragną zdobyć kwalifikacje rzemieślnicze.

Pierwszy kurs tu odbyty dał piękne wyniki — (drugi trwa jeszcze we Wschowie) — ale był siłą rzeczy, kursem eksperymentalnym. To też kurs rozpoczęty czerpać będzie z doświadczeń zebranych na I kursie.

Na trzeci kurs w Trzcielu przewidzianych jest na słuchaczy 80 osób — w tym kandydatów na czeladników ślusarskich 26, kołodziejskich 42 oraz kowali 13. Kandydaci przyjeżdżają z całej Polski. Nauka trwać będzie 3 miesiące. Codziennie słuchacze będą mieć 4 godziny wykładów teoretycznych i 4 godziny zajęć warsztatowych. (Ł. R.).

Księgowi dla rzemieślniczych spółdzielni

POZNAŃ (R). Zakończono tu szkolenie trzymiesięczne kandydatów na księgowych dla rzemieślniczych spółdzielni. I dobrze się stało, że dział kadr Centrali Rzemieślniczej, z którego ramienia kursy te prowadzą m. in. i poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła — uruchomił te kursy — gdyż w spółdzielniach rzemieślniczych — zwłaszcza na prowincji — brak kwalifikowanych pracowników — a wśród nich dobrych księgowych.

Kurs prowadzony w 2 grupach ukończyły 54 osoby z wynikiem zadowalającym, w tym 4 z wynikiem bardzo dobrym i 19 z dobrym. Najlepsze wyniki osiągnęła kobieta: Ludwika Ossowska z Gdańska. Z wynikiem bardzo dobrym ukończyli kurs również Tadeusz Mendelewski z Poznania, Eugeniusz Szewczyk z Warszawy i Stanisław Krawędkowski z Elbląga.

Podkreślić należy, że kursiści pracowali pilnie — ucząc się i zaprawiając się do pracy zawodowej i społecznej. Rozbudowali oni mocno życie samorządu, na terenie kursu zorganizowali ZMP, Komitet Współzawodnictwa w nauce — a wyniki punktacji ogłaszane w ciągu kursu pobudzały słuchaczy do coraz większych wysiłków.

Na uroczystym zakończeniu kursu w sali poznańskiego ZDR przemawiał dyrektor jego mgr. Antoni Lisiecki oraz dyrektor terenowego Związku Spółdzielni Rzemieślniczych ob. Lewandowski. Podsumowania wyników kursu dokonał jego kierownik mgr. Schneider.

Kalendarzyk

Piątek, 8 grudnia 1950 r.
Niep. Pocz. NMP.
Katolicki: Leokadii, Wiesława

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24,29

Z życia Str. Dem.

Zarząd Koła Rzemieślniczego SD w Bydgoszczy zorganizował dla swych członków zebranie sprawozdawcze z V Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów SD.

Po zagajeniu zebrania przez Prezesa Koła B. Przybylskiego i odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przez sekr. Krystka, przystąpiono do wyboru nowego skarbnika, którym został kol Stefan Regulski.

Sprawozdanie z V Zjazdu Delegatów złożył Prezes Koła Przybylski, zapoznając zebranych z przebiegiem obrad, nowymi władzami WK i powziętą rezolucją.

W następnych punktach poruszano sprawę nawiązania ściślej łączności koła z Radą Narodową, by przez jej organy poruszać sprawy związane z rzemiosłem na sesjach MRN, po uprzednim zaaprobowaniu przez Zarząd Klubu Radnych SD. Poza tym członkowie Koła postanowili jednogłośnie założyć Koło TPPR, którego zarząd zostanie wybrany na następnym zebraniu.

Oprócz tych spraw omawiano też wyniki II Światowego Kongresu Pokoju, reformę systemu pieniężnego, Narodowy Spis Powszechny i sprawę abonowania prasy partyjnej. (b).

Technologia kauczuku i gumy

Dnia 9 bm. o godz. 19 w lokalu Zrzeszonych Klubów Racjonalizacji i Techniki przy Placu Bohaterów Stalingradu 20, zostanie wygłoszona IV cz. z cyklu wykładów pt. „Technologia kauczuku i gumy". Po wykładzie film.

Uprasza się wszystkich racjonalizatorów i zainteresowanych o liczny udział.

Wystawa eksponatów przemysłu skórzanego

Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Prac. Przem. Skórzanego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w dniu 8. bm. o godz 14 przy ul. Reja 7 — w świetlicy „Ligi Kobiet" zostanie otwarta Wystawa Eksponatów Przemysłu Skórzanego w Polsce w Planie 6-Letnim. Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp bezpłatny.

Nowa wystawa w PDS

Odbywający się obecnie pokaz malarstwa i grafiki z „I Ogólnopolskiej Wystawy Tematycznej" dobiega końca i dzień 8 bm. jest ostatnim dniem trwania tej interesującej ekspozycji. W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 12 odbędzie się staraniem Centralnego Biura Wystaw Artystycznych otwarcie „Wystawy Współczesnej Plastyki Radzieckiej — w reprodukcji". Wystawa ta — stanowiąca przegląd wysiłków twórczych artystów-plastyków radzieckich pozwoli zwiedzającym zapoznać się z sztuką, która w pełni realizuje założenia realizmu socjalistycznego.

Wystawa otwarta codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych — w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 18; w niedziele i święta w godzinach: od 10 do 16. Wstęp bezpłatny.

Uwaga dzieci z klas III i IV

Czy lubicie bawić się w piłkę? Aha, widzę już, jak wszystkie dzieci wołają jedno przez drugie: Tak! Tak! Bardzo lubimy! Wasi koledzy i koleżanki z klasy IVb, ze szkoły..... no mniejsza z tym z jakiej szkoły — też ogromnie lubią bawić się piłką. Piękną, brązową piłką, zakupioną za pieniądze zarobione przez dzieci. Jesteście pewnie ciekawe, jak to się stało, prawda? No to posłuchajcie audycji pt. „Klasa IVb kupiła piłkę", napisanej przez Krystynę Królikowską. Nada ją dla Was Rozgłośnia Bydgoska Polskiego Radia w sobotę, 9 grudnia, w programie I o godzinie 10.55 i w programie II o godzinie 13.30. A więc do usłyszenia!

Z pijalni ziół przez cały rok a z lodów ziołowych w lecie

korzystać będziemy dzięki Centrali Zielarskiej

Od 1949 r. istnieje na terenie Polski Państw. Centrala Zielarska, która zajmuje się skupem i przetwarzaniem surowca zielarskiego na półprodukty i artykuły gotowe dla bezpośredniego spożycia. Centrala Zielarska dostarcza również wszelkich ziół aptekom, drogeriom i specjalnym sklepom, przeznaczonym do sprzedaży tych produktów.

Również i w woj. bydgoskim istnieje Okr. Centr. Zielarska. Roczny plan skupu ziół w bież. roku Centrala wykonała do 6 listopada br. w 106 proc., do końca bm. załoga zobowiązała się wykonać plan w 130 proc. Surowca Centrali dostarczają 23 placówki, rozmieszczone w całym województwie, a ponadto Centrala posiada 49 własnych plantacji, z których otrzymuje rocznie 4-krotnie więcej surowca, niż z umów z poszczególnymi placówkami.

Roczny plan kontraktacji ziół z poszczególnymi placówkami — Gm. Spółdz. i Pow. Zarz. Gm. Spółdz., Centrala wykonała w 140 proc., natomiast kontraktację jesienną 1950/51 w 103 proc.

Dla sprzedaży detalicznej ziół Centrala uruchomiła w br. sklep zielarski w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja, w którym zostanie w najkrótszym czasie uruchomiona pijalnia ziół, mająca charakter usługowo-leczniczy oraz wprowadzone będą w lecie przyszłego roku lody ziołowe.

W 1951 r. Centrala przewiduje budowę olejarni i suszarni w Lubrańcu, uruchomienie własnych punktów skupu w Inowrocławiu i Grudziądzu oraz w Toruniu i Włocławku otwarcie sklepów sprzedaży detalicznej, a w Ciechocinku i Inowrocławiu kiosków zielarskich.

Wiele ziół przeznaczonych jest na eksport. Za granicę wysyłane są: rumianek, jasnota, liście pokrzyw, których najwięcej eksportujemy dla przemysłu farmaceutycznego na prowitaminy i wiele jeszcze innych korzeni kwiatów i owoców zielarskich tak obficie rosnących na naszych polach i w lasach. (x).

Wielki koncert rozrywkowy

Zarząd Grodzki T-wa Przyjaźni Polsko—Radzieckiej w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko — Radzieckiej urządza wielki koncert rozrywkowy z udziałem: Mity Kubiakówny (taniec), orkiestry tanecznej pod dyr. Edmunda Stroma, Geny Hamling (śpiew). Konferansjerkę poprowadzi Józef Pokora.

Koncert odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki w niedzielę, 10 bm. o godz 16.

Dziś w ORZZ koncert symfoniczny

Program nowego koncertu symfonicznego przynosi przyjmowane zawsze z wielkim entuzjazmem arcydzieła rosyjskiej muzyki operowej: fragmenty oper Modesta Musorgskiego „Chowańszczyzna", „Jarmark w Sorończycach" i „Borys Godunow" oraz „Księcia Igora" Aleksandra Borodina.

Jako solistę dzisiejszego wieczoru udało się uzyskać dyrekcji Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej jednego z najznakomitszych śpiewaków polskich — ANTONIEGO MAJAKA — pierwszego basa Państwowej Opery Śląskiej, świetnego odtwórcę roli Borysa w „Borysie Godunowie". Obok słynnego monologu Borysa z II aktu i „arii z kurantami" usłyszymy w arcyciekawej interpretacji ANTONIEGO MAJAKA słynne ballady „Na obcej ziemi" i „Balladę o pchle" Musorgskiego oraz „Starego kaprala" Dargomyżskiego.

Antoniemu Majakowi akompaniować będzie doskonały pianista LUCJAN GALON. Orkiestrę poprowadzi jej stały dyrygent JERZY PROCNER.

Z powodu przebudowy sali Teatru Ziemi Pomorskiej dzisiejszy koncert odbędzie się wyjątkowo w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej nr 30 o g. 19.30.

Konferencja w ORZZ

W ub. czwartek w Okr. Radzie Zw. Zaw. odbyła się konferencja wojewódzka, poświęcona m. inn. akcji walki z analfabetyzmem oraz sprawie organizowania choinek noworocznych w zakładach pracy.

Sprawy te omówimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Dla ścisłości

W notatce pt. „Filmy dla członków BBS" mylnie podano, że seanse odbędą się 13 bm. w sali ZZK, a 14 bm. w Domu Drukarza. Powinno być: 13 bm. Dom Drukarza, godz. 19, 14 bm. Sala ZZK, godz. 18.

Festiwal filmów radzieckich przedłużony

W związku z życzeniami bywalców kin, Festiwal Filmów Radzieckich zostaje przedłużony o 6 dni, tj. do dnia 14 grudnia br. Filmy festiwalowe wyświetlane będą w Bydgoszczy w kinie „Pomorzanin": od 9 — 10 — „Śmiali ludzie" 11 — 12 — „Wesoły jarmark" i 13 — 14 „Spisek bankrutów."

ZWIĄZEK ZAWODOWY DZIENNIKARZY RP — ODDZIAŁ POMORSKI

organizuje w piątek, 8 bm., o godz. 18,30 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Bydgoszczy przy ul. Gen. Stalina 11

WIECZÓR DYSKUSYJNY

nad filmem produkcji radzieckiej

„SPISEK BANKRUTÓW".



W żłobku przy pl. Poznańskim w Bydgoszczy panuje czystość i higiena. Przebywające tam dzieci są wesołe, zdrowe i czują się doskonale. Fotografia nasza przedstawia fragment jednej z sal żłobka, przeznaczonej dla dzieci najmłodszych. (Foto — IKP)

Zakończenie Narodowego Spisu Powszechnego na terenie Bydgoszczy

Narodowy Spis Powszechny został już na terenie Bydgoszczy zakończony w 100 proc, 6 bm. o godz. 16. W pierwszym dniu zostało spisanych przez komisarzy obwodowych około 40 proc. ogółu ludności, w drugim dniu 75 proc., zaś w trzecim dniu spisu tj. 5 bm. spisano już ogółem 98 proc. Ze względu na rozwlekłość terenu w niektórych obwodach akcja spisowa dopiero mogła być zakończona w dniu 6 bm.

Po zakończeniu spisu na terenie Bydgoszczy, cały materiał został przekazany Miejskiemu Referatowi Spisowemu, gdzie z kolei nastąpi kontrola i uzupełnianie zapisów na formularzach spisowych, sprawdzanie prawidłowości zapisów oraz sporządzenie zestawu zbiorczego.

W prawidłowym przeprowadzeniu spisu dopomógł zapał i entuzjazm wszystkich biorących udział w tym spisie oraz odpowiednie ustosunkowanie się społeczeństwa do tej akcji.

Dla przypomnienia należy podać, że w spisie tym brało udział 660 komisarzy obwodowych, 61 komisarzy rejonowych i 4 komisarzy dzielnicowych i ich zastępców.

Najmłodszym spośród komisarzy spisowych był 16-letni Andrzej Grzegorzewski, zaś najstarszym biorącym udział w spisie był 68-letni Stanisław Tomczak.

Najprędzej, bo już 5 bm. o g. 22 zakończyła spis dzielnica C, na ostatnim zaś miejscu uplasowała się dzielnica D, a to ze względu na wielką ilość spisywanych rejonów i wielkość terenu.

W obecnej chwili nie można jeszcze podać, kto się wyróżnił w akcji spisowej spośród obwodowych komisarzy spisowych, dopiero po sprawdzeniu formularzy spisowych przez Miejski Referat Spisowy będzie można wytypować, kto zajął pierwsze miejsce w akcji spisowej na terenie Bydgoszczy. (b).

Komunikaty

Uwaga szachiści! Treningi sekcji szachowej ZKS Kolejarz — Brda odbywają się we wtorki i soboty od godz 18 w świetlicy przy ul. Zygmunta Augusta.

Uwaga Komitety Członkowskie BSS! Przypomina, się że ostateczny termin składania imiennych wykazów członków Komitetów Sklepowych w związku z uzyskaniem biletów do teatru, upływa dnia 11 bm. Wykazy dostarczać należy do Biura Społeczno — Samorządowego BSS, Al. 1 Maja 9, II p.

Kierownictwo kursu żeglarskiego zawiadamia, że wykłady szkolenia żeglarskiego organizowane przez ZKS „Ogniwo" Sekcja Żeglarska rozpoczynają się w dniu 9 bm. o godz. 18 w sali nr 6 I piętro budynku Szkół Technicznych przy ul. Św. Trójcy w Bydgoszczy.

Z życia organizacji bydgoskich

Walne zebranie rodziców Komitetu Rodzicielskiego przy Państw. Szkołach Muzycznych w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godz 16 w sali Liceum Administracyjno — Handlowego ul. Kopernika 1.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ:
Piątek — Mąż i żona 15.30, 19.30.

KINA

Pomorzanin i Polonia: Spisek bankrutów. Orzeł: Upadek Berlina I część. Wolność: Statek pułapka. Gryf: Wołga, Wołga. Bałtyk: Konfrontacja. Rozmaitości (na peronie dw. PKP): Progr. aktualności 5/50, Braterskie spotkanie, Spojrzenie w głąb wody.

Seanse: Pomorzanin: 16.15, 18.15 i 20.15; Polonia: 15.30, 17.30 i 19.30; Wolność: 15.45, 17.45 i 20; Orzeł: 15,30, 17.45 i 20. Gryf: 15,45, 17.45, 20; Bałtyk: 15.45, 17.45, 20. Rozmaitości co godzinę od 16 do 24.

Poranki na dzień 8 grudnia rb.

Pomorzanin — Upadek Berlina II część 10.00; 12.00

Polonia — Spisek bankrutów 10.00, 12.00

Orzeł — Upadek Berlina I część 11.30

Wolność — Upadek Berlina II część 9.30; 11.30

Gryf — Upadek Berlina I część 10.30

Bałtyk — As wywiadu 11.00.

DYŻURY APTEK

Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka nr 37, tel. 34-31.

Apteka „Przy Bielawach" al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

Pogotowie lekarzy Dentystów.

W piątek dnia 8 grudnia 1950 r od godz. 10 — 12 pełni dyżur lek dent. Nehrebecki, Oktawian, ul. Al. 1 Maja 51

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

SOBOTA, 9 GRUDNIA 1950 R.

6.50 — Program lokalny dnia. 6.58 — Komunikaty, 6.55 — Muzyka. 13.30 Słuchowisko dla szkół pt: „Klasa 4b kupiła piłkę" — napisała Krystyna Królikowska 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Piosenki w wykonaniu chóru rewelersów Dana (płyty). 16.45 Słuchowisko dla dzieci pt: „Gdy zapłoną żarówki"— opr. M. Starkówna. 18.00 Recenzje książki pt: „Synowie" autuor Bodo Uhse — opr L. Wallicht. 18.15 Melodie ludowe z płyt. 18,45 Rezerwa Informacji

Gdy zapłoną żarówki

Dziewczynki i chłopcy! W długie zimowe wieczory siadacie nad otwartą książką w jasnym kręgu światła elektrycznej lampy. Nie zastanawiacie się nawet nad tym, że tego światła mogłoby nie być ani u Was w domu, ani w szkole, ani w świetlicy, ani wzdłuż ulic Waszego miasta. A przecież jeszcze nie wszystkie dzieci mogą się uczyć przy blasku elektrycznych żarówek, choć nasze państwo stara się zelektryfikować kraj w jak najszybszym tempie. Janek i Marysia, którzy mieszkają w pewnej wsi pomorskiej, do niedawna musieli zadowolić się słabym światłem lampy naftowej. Do niedawna... do pewnego dnia, kiedy... Nie, o tym, co stało się pewnego dnia, dowiecie się w audycji „Gdy zapłoną żarówki", napisanej przez Marię Starkównę. Audycję tę nada dla Was w programie lokalnym Rozgłośnia Bydgoska Polskiego Radia w sobotę, 9 grudnia o godzinie 16.45.

Koncert solistów

W niedzielę, dnia 10 bm. o g. 12 z okazji „Tygodnia Miłosierdzia" w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się koncert solistów z udziałem Lucjana Galona — fortepian, Wacława Splewińskiego — skrzypce, Ireny Maculewicz — sopran i Lidii Drzewieckiej — sopran.

Koncert organizuje Zrzeszenie „Caritas". Dochód przeznacza się na Gwiazdkę dla biednych dzieci.

SPORT

Turniej szachowy

Sekcja Szachowa ZKS „Spójnia" Bydgoszcz, organizuje turniej szachowy dla graczy sklasyfikowanych. Rozgrywki rozpoczną się w środę dnia 13 bm. w świetlicy Spółdzielni Pracy „Danuta", Pomorska 60, o godz. 18 — i odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 22.

Zgłoszenia przyjmuje kol. Rubiński codziennie od godz. 18.30 do 21 w tymże lokalu, w terminie do wtorku dnia 12 bm. Przy zgłoszeniu należy uiścić wpisowe w wysokości 1 zł.

BOKSERZY UNII CHEŁMŻA W BYDGOSZCZY

W nadchodzcą sobotę 9 bm rozegrany zostanie w Bydgoszczy w sali ORZZ przy ul Toruńskiej o godz. 19 mecz bokserski o mistrzostwo Pomorza kl A wydzielonej pomiędzy Unią (Chełmża) i Kolejarzem Brdą.

Drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

KOLEJARZ GRA W SZCZECINIE W SIATKÓWKĘ I KOSZYKÓWKĘ

W piątek 8 bm oraz sobotę 9 bm. sekcja gier sportowych Kolejarza Brdy wyjeżdża do Szczecina, gdzie rozegra towarzyskie zawody w siatkówce żeńskiej, męskiej oraz koszykówce z tamt. zespołami Kolejarza oraz AZS.

MROZÓWNA, KRIEZE I MRÓZ STARTUJĄ W GDYNI

W niedzielę 10 bm odbędą się w basenie w Gdyni zawody pływackie przewidziane jako eliminacje do ustalenia reprezentacji Wybrzeża na zawody o Puchar Polski.

W zawodach tych poza konkursem startować będą również utalentowani zawodnicy Kolejarza Brdy Mrozówna, Kriese i Mróz.

Mały Felieton

Historia z botami

niej więcej przed tygodniem wpada do domu moja małżonka i poirytowanym tonem głosu oświadcza:

— To jest skandal! Ja tego nie przeżyję! Mamusiu, kropli, waleriana! Moje serce, ach, moje serce!

Teściowa pędzi do apteki po krople, a połowica bezsilnie opada w głąb fotela. Trochę zrobiło mi się niewyraźnie. Wiadomo przecież, ile kosztuje pogrzeb. Zresztą, człowiekowi nie śpieszno jeszcze zostać wdowcem.

— Co się stało, duszko? — pytam łagodnie.

A duszka na to:

— Boty, boty, boty! I Bąbelkiewiczowa ma i Ciupska ma i nawet ta głupia Klocia ma! A ja nie mam! Czy ty nie rozumiesz, że ja tego nie przeżyję?

Potakująco skinąłem głową. Istotnie cios nad ciosy i niełatwo przetrzymać go przeciętnej kobiecie. Uśmiechnąłem się więc łagodnie i py tam:

— A ile te boty kosztują, aniołku?

— 98 złotych:

Wówczas mnie zrobiło się słabo i wypiłem walerianę, którą teściowa przyniosła dla aniołka.

Trochę pomogło. Począłem liczyć gotowiznę. Naliczyłem tego 18 zł 62 grosze w nowym pieniądzu, 30 zł w starym, ponadto dwa carskie ruble i 15 wilhelmowskich fenigów. Sporo, ale ciut-ciut za mało.

Następnego dnia zaciągnąłem w redakcji pożyczkę. Oświadczyłem — zgodnie z prawdą — że żona mi umiera.

Minął jeszcze jeden dzień i gdy wróciłem do domu — widzę żonę w botach. Na oko owszem, owszem. Popielate, lśniące, z błyskawicznym zamkiem. Praktyczne. Niedrogie.

Krótko mówiąc, oboje bardzo się tą transakcją ucieszyliśmy. Oglądaliśmy boty z przodu, z tyłu, z boku, przez okulary, przez lupę. Wreszcie w późnych godzinach wieczornych rzekłem:

— Boty, botami, moja droga, ale idziemy spać!

Wtedy żona spojrzała na mnie jakoś dziwnie i zniżając głos szepnęła:

— Łatwo ci powiedzieć, kiedy ja nie mogę tych botów zdjąć...

Zełgałbym, gdybym rzekł, że mnie to nie zatkało. Zatkało mnie, owszem.

— Jakto nie możesz zdjąć? — wykrztusiłem.

— No, po prostu nie mogę! Zaciął się ten przeklęty zamek i nie można ani rusz go otworzyć!

I zaczęło się, o szanowni. A więc wpierw próbowaliśmy metodą naukową. Delikatnie, perswazją. Nic nie pomogło. Posmarowałem zamek mydłem. Nic. Ani go rusz. Wazeliną, gliceryną, kremem do golenia. Nic. Uparł się osioł i ani drgnie Wówczas zdenerwowałem się trochę. Zmieniłem metodę. Poczęliśmy próbować siłą. Obcęgami. Młotkiem Rezultat był, owszem. Taki, że nadwyrężyłem małżonce nogę. Zawołałem później do pomocy teściową. Ciągnęliśmy wspólnie. Teściowa w pewnej chwili nieopatrznie wypuściła z rąk nóżkę swej pociechy i grzmotnęła głową prosto w oszkloną serwantkę, tłukąc dwie filiżanki od serwisu, 5 kryształowych kieliszków, butelkę wina, głowę, oraz pewną część ciała, o której nie wypada pisać.

Po godzinnych, daremnych zabiegach, żona wyjęczała słabiutko:

— Idźcie do dozorcy! Niech weźmie łom i tu przyjdzie!

Neistety, było za późno. Po Pogotowie również nie chciałem dzwonić, bojąc się, że mogłoby to nie wyjść na zdrowie mojej kieszeni.

No i żona spała w botach.

Rankiem zanieśliśmy ją do sklepu, w którym owe boty kupiła. Ekspedient rozłożył ręce.

— Cóż ja państwu poradzę, takie wypadki zdarzają się często! Z moją narzeczoną było to samo! Niech państwo udadzą się do ślusarza!

Poszliśmy, ślusarz pokręcił głową:

— Nie mój resort! Nie mam tak precyzyjnych narzędzi! Jeszcze uszkodzę pańską małżonkę! Idź pan do zegarmistrze!

Zegarmistrz ochoczo przystąpił do pracy. Zainkasował potem 30 zł, ale zamka nie otworzył.

— Nie potrafię! Do tej roboty trzebaby Szpicbródki, albo innego fachowca!

Szpicbródki nie znalem, wróciliśmy więc z żoną do domu. Przeklęte boty udało mi się zdjąć dopiero po tygodniu. Po prostu rozciąłem je kuchennym nożem.

Oczywiście było mi trochę szkoda, ale trudno, przebolałem. A do zakładów, produkujących owe boty, wcale nie mam pretensji. Wiem chociaż, co kupię teściowej na Gwiazdkę. Właśnie boty.

Niech się teściowa cieszy. A ja razem z nią.

JUR

Kącik akademicki

Wczasy zimowe dla przodowników nauki

W tegorocznych feriach zimowych korzystać z wczasów bezpłatnie będzie mogło ponad 2 tysiące studentów. Łodzi przyznano 188 miejsc z czego 120 przypada na słuchaczy Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego. Z powodu małej ilości przyznanych miejsc dla studentów innych łódzkich uczelni, typować na wczasy będzie się podczas tegorocznych ferii zimowych studentów przodujących w nauce i pracy społecznej.

Wczasy są bezpłatne. Studenci dostają zwrot kosztów podróży. Opłacają oni jedynie taksę manipulacyjną w wysokości 15 złotych.

Wczasy zimowe w tym roku trwać będą od 23 grudnia do 1 stycznia 1951 r. Studenci przebywać będą w domach wypoczynkowych FWP w Kudowie, Polanicy, Szklarskiej Porębie, Duszniknach, Michałowicach i innych miejscowościach na Dolnym Śląsku.

Skierowania wydaje od 14 do 19 bm. Tow. Przyj. Młodz. Szkół Wyższych. (lk)

Stypendia dyplomowe

Wszyscy studenci Akademii Medycznej w Łodzi którzy uzyskali po 15 maja br absolutorium, mają możność otrzymania specjalnego stypendium dyplomowego. Podania składać należy do dnia 10 bm. w Kom. Ucz. ZSP.. przy ul Kilińskiego 49 w godz od 11 do 15. (lk)

„Dni Przeciwgruźlicze" mobilizują całe społeczeństwo do walki z tą groźną chorobą społeczną

WARSZAWA (PAP) Napływające z całego kraju meldunki o przebiegu akcji „Dni przeciwgruźliczych" świadczą, że całe społeczeństwo coraz powszechniej mobilizuje się do walki z gruźlicą, co było jednym z celów „Dni".

W wyniku szeroko prowadzonej akcji uświadamiającej na setkach kursów odbywająccyh się w całym kraju szkolą się tysiące robotników, chłopów, nauczycieli i młodzieży, którzy zasilą społeczny aktyw do walki z gruźlicą. Niezależnie od tego, we wszystkich województwach prowadzone są masowe badania ludności oraz otwierane nowe placówki leczenia gruźlicy.

POZNAŃ. Okręg poznański PCK zorganizował już liczne kursy, na których przeszkolono dotychczas ponad 120 aktywistów. Obecnie wygłaszają oni prelekcje w miastach i na wsi. Wielkim powodzeniem cieszy się ruchoma wystawa przeciwgruźlicza, która obrazuje osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie zwalczania gruźlicy oraz ilustruje sposoby zapobiegania tej groźnej chorobie. Dotychczas wystawę zwiedziło ok. 14 tys. osób. Ekipa lekarska towarzysząca ruchomej wystawie dokonała ponad 1.200 bezpłatnych prześwietleń aparatami Roentgena i udzieliła ponad 1.100 porad lekarskich przede wszystkim dzieciom i nauczycielom.

KRAKÓW. W woj. krakowskim główny nacisk położono na masowe badanie i szeroką akcję uświadamiającą wśród robotników Nowej Huty. Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza w Krakowie skierowała tam specjalne ekipy lekarskie wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt.

W Krakowie i województwie w ciągu pierwszych 4 dni akcji przeciwgruźliczej zbadano ok. 1.000 dzieci i ponad 500 osób dorosłych. Uruchomiono także 6 kursów dla aktywistów PCK oraz wygłoszono ok. 300 prelekcji w miastach i na wsi. Specjalne ekipy lekarskie prowadzą również masowe badania członków spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR i POM.

ŁÓDŹ. W Łodzi 4 kursy dla społecznego aktywu do walki z gruźlicą ukończyło 150 osób. 17 dalszych kursów na których szkoli się ponad 500 osób uruchomiono w różnych powiatach województwa. W ramach szeroko prowadzonej akcji prelekcyjnej w łódzkich zakładach pracy odbywają się odczyty i pogadanki z zakresu zwalczania gruźlicy. Odczyty te wygłaszane są trzykrotnie w ciągu doby dla umożliwienia wysłuchania ich załogom w zakładach pracujących na trzy zmiany. Ponad 150 odczytów i prelekcji odbyło się na wsi i w PGR.

KATOWICE. Polski Czerwony Krzyż w woj. katowickim szkoli społeczny aktyw do walki z gruźlicą na 14 kursach. Ogółem w czasie trwania „Dni przeciwgruźliczych", tj. od 1 do 10 bm., w woj. katowickim kursy takie ukończy ponad 800 osób. Poradnie przeciwgruźlicze. działające we wszystkich miastach i powiatach województwa, prowadzą wzmożoną akcję prześwietleń i masowych badań, przy czym główny nacisk położono na badania młodzieży pracującej. Popularnych odczytów i pogadanek wysłuchało już ok. 3 tys. osób. Ogółem w okresie trwania „Dni" odbędzie się jeszcze ponad 12 tys. różnych prelekcji.

GDAŃSK. W ramach „Dni przeciwgruźliczych" na Wybrzeżu we wszystkich niemal miastach powiatowych woj. gdańskiego zorganizowano kursy dla społecznego aktywu na których szkolą się robotnicy i robotnice, młodzież szkolna i członkowie organizacji masowych.

Lekarze, studenci Akademii Medycznej i inni pracownicy służby zdrowia wygłaszą ok. 3 tys. pogadanek w zakładach pracy Wybrzeża. Młodzież szkół miejskich zorganizowała konkurs na najlepszą gazetkę o tematyce przeciwgruźliczej.

Powoływanie zakładowych komisji ochrony pracy

WARSZAWA (PAP). Związki zawodowe systematycznie zwiększają swą troskę o warunki pracy najszerszych mas związkowców. Dążeniem ruchu zawodowego jest, aby kontrola stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach prowadzona była przez samych robotników. W tym celu wybierani są obecnie społeczni inspektorzy pracy, a w najbliższym czasie rady zakładowe zaczną powoływać komisje ochrony pracy, które zastąpią działające obecnie administracyjne koła bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zadaniem komisji będzie współpraca w ustaleniu wysokości sum, przeznaczonych na poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach, kontrola zużytkowania tych funduszów, dopilnowanie, by administracja zakładów przestrzegała przepisów z zakresu ochrony pracy, kontrola i stan urządzeń bezpieczeństwa i higieny, dopilnowanie zaopatrzenia pracowników w odzież ochronną itd.

Komisje ochrony pracy powoływane będą w zakładach zatrudniających ponad 50 pracowników, a także w tych oddziałach produkcyjnych, gdzie istnieją rady oddziałowe. Zależnie od wielkości zakładu, w skład komisji wchodzić będzie 5—21 osób. Do komisji powołani zostaną: społeczni inspektorzy pracy, pracownicy administracji technicznej oraz pracownicy służby zdrowia. Przewodniczącym komisji będzie zakładowy społeczny inspektor pracy.

Uwaga amatorzy sportu narciarskiego

Wszelkich informacji udziela Łódzki Okręgowy Związek Narciarski mieszczący się przy ul. Moniuszki 4a, w Młodzieżowym Domu Kultury. Przyjmuje on również zgłoszenia sekcji narciarskich. Łódzki Okr. Związek Narciarski czynny jest we wtorki i w piątki od godz. 17 do 18. (lk).

Niebezpieczna sensacja w Łodzi

Dnia 5 bm. w godz. między 19 a 20 na ul. Franciszkańskiej widzieliśmy niemałą sensację. Od strony Bałut pędził dość szybko koń ciągnący platformę. Niebyłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że na platformie nie widzieliśmy nikogo. Widocznie powożący wstąpił gdzieś na rozgrzewkę, (nie był przecież to dzień „suchy" a koń zniecierpliwiony długim czekaniem popędził najprawdopodobniej do stajni. Trzeba przyznać, że zwierzę znało zupełnie dobrze przepisy drogowe: wymijało prawidłowo inne furmanki, zbaczało z szyn by nie zatrzymywać ruchu tramwajowego.

Uważamy, że władze MO powinny surowo karać osoby powodujące sensacje tego rodzaju, które w swych następstwach mogą spowodować wypadek. (lk)

SPORT

67 nowych instruktorów WF

WARSZAWA. W AWF. na Bielanach zakończył się zorganizowany przez GKKF roczny kurs instruktorów wychowania fizycznego. W kursie wzięło udział 70-ciu uczestników, należących do ZS Gwardia, Zrzeszeń Sportowych oraz ZSCH. Kurs ukończyło 67-miu uczestników, z których 62-ch zdobyło tytuł dyplomowanego instruktora WF.

Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w środę, 6 bm Na uroczystość przybyli przedstawiciele: GKKF z posłem Motyką na czele, CRZZ — Dołowy i Reichman, ZSCH — Galicki, ZG ZMP — Marmurowicz oraz ZS Gwardia — Lempart.

67 absolwentom kursu, z których większość złożyła egzamin z wynikiem bardzo dobrym i dobrym, wręczył doplomy poseł Motyka. Następnie 10-ciu najlepszych we współzawodnictwie otrzymało nagrody książkowe.

Normy na SPO zdobyło 60 uczestników kursu. Zdobyte odznaki wręczył im podczas uroczystości rektor AWF — Kosman. Następnie uczestnicy kursu ofiarowali przedstawicielom GKKF, — AWF i pionów, z których pochodzą, wykonane przez siebie znaczki pamiątkowe oraz wręczyli upominki swym wykładowcom.

W końcowym przemówieniu prymus kursu Lorenc z ZS Gwardia powiedział m. inn.: „Kurs dał nam pełne kwalifikacje instruktorskie. Wykorzystamy zdobytą wiedzę by wychować kadry młodych sportowców na budowniczych socjalizmu w Polsce." Mówca zakończył okrzykami na cześć pokoju, Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Na zakończenie uroczystości odbyła się część artystyczna w której wystąpili studenci AWF.

Kurs instruktorów narciarskich FWP

ZAKOPANE. Zarząd Główny Funduszu Wczasów Pracowniczych zorganizował w Zakopanem na Kalatówkach trzytygodniowy centralny kurs dla instruktorów narciarskich FWP, w którym bierze udział 20 uczestników.

Po zakończeniu kursu i uzyskaniu odznak PZN absolwenci rozjadą się do ośrodków górskich Funduszu Wczasów Pracowniczych aby organizować sport narciarski na terenie Domów Wypoczynkowych.

Potemski mistrzem szachowym Gdańska

GDAŃSK. Indywidualne mistrzostwa szachowe Gdańska zostały zakończone. Mistrzem został po raz drugi Potemski, który zdobył 10,5 pkt.

Drugie i trzecie miejsce podzielili Mackiewicz i Sulik uzyskując po 10 pkt.

Czwarte miejsce zajął Wismont 9,5 pkt

Przed meczem z Czechosłowacją



ŁÓDŹ. Prace i zajęcia na obozie kondycyjnym pięściarzy przed meczem z Czechosłowacją biegną zgodnie z ułożonym planem.

Ostatecznie w obozie nie weźmie udziału Antkiewicz, który poddał się operacji ucha. Jako ostatni przybył na obóz Szymura.

Kontuzja ręki Chychły okazała się nie groźna, po prześwietleniu lekarze wyrazili zgodę na jego start. Najlepszą formę wykazują wśród obozowiczów Bazarnik Nowara i Kudłacik.

W piątek wieczorem drużynę czechosłowacką jadącą z Warszawy do Łodzi powitają już w Koluszkach przedstawiciele ŁOZB Twardowski i Wroński.

HUMOR



— Dlaczego ta pani, gdy podnosi głos, zamyka oczy?

— Widocznie przy wysokich tonach ma zawrót głowy...

RADIO

SOBOTA 9 GRUDNIA 1950 R.

5.10 Początek audycji. — 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości poranne. — 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Komunikat meteorologiczny. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 Koncert — do Budapesztu. 6.45— Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Chwila muzyki. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka— 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa 11.50 — Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.15 Kwadrans utworów — skrzypcowych. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.25 Program dnia. 13.50 Koncert 14.20 Przegląd kulturalny 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 — Koncert. 15.30 Audycja — dla świetlic dziecięcych. 1600 Rachmaninow — Preludia 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert 17.45 Poradnik językowy 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 I aud. z cyklu: „Historia muzyki polskiej" 20.00 Dziennik wieczorny 20.30 Przy sobocie po robocie. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Światło nad ziemią. 22.20 Koncert Praga 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka taneczna 23.55 Program na dzień następny. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamo..y (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Sniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E_1_25146